



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1698)**

179. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
w dniu 23 marca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat realizacji wniosków rolników o renty strukturalne.
2. Informacja na temat sytuacji oraz perspektyw rozwoju rynku zbóż w Polsce.
3. Sprawy organizacyjne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 07)*

*(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Jerzy Pieniążek oraz zastępca przewodniczącego Sławomir Izdebski)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Otwieram sto siedemdziesiąte dziewiąte posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Będzie ono poświęcone problematyce realizacji wniosków rolników o renty strukturalne, perspektywie rozwoju sytuacji na rynku zbóż w Polsce i sprawom organizacyjnym.

Informuję, że mamy kworum, możemy procedować.

Mam obowiązek zapytać senatorów, członków komisji, czy akceptują zaproponowany przeze mnie porządek obrad.

*(Głos z sali: Tak.)*

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Witam zatem wszystkich zaproszonych gości, uczestników naszego posiedzenia na czele z nowym wiceministrem rolnictwa i rozwoju wsi, panem Wiesławem Zapędowskim, który – podam dla informacji – po przesunięciach zajął miejsce pani Darii Oleszczuk, która z kolei przeszła na stanowisko wiceprezesa ARiMR. Witam w naszym gronie kierownictwo Agencji Rynku Rolnego z panem Romanem Wenerskim na czele, a także osoby towarzyszące. Witam również wiceprezesa Stanisława Stańkę, naszego przyjaciela profesora, witam szefową KRUS Irenę Frąszczak, dokładnie wiceprezes, bo zaraz będzie mnie poprawiać.

*(Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Irena Frąszczak: Nie będę.)*

Nie będzie.

Następnie witam przedstawicieli związków rolniczych, którzy przybyli na nasze posiedzenie, a także przedstawicieli krajowych izb rolniczych warszawskiego szczebla krajowego, jak również szczebla powiatowego. Witam też przedstawicieli mediów: Polskiej Agencji Prasowej, telewizji, a także przedstawicieli przedsiębiorców, którzy reprezentują przemysł zbożowy.

Szanowni Państwo, możemy procedować.

Pierwszy punkt porządku obrad to informacja o realizacji wniosków rolników o renty strukturalne.

W związku z tym, że temat mamy przygotowany na piśmie, chciałbym, Panie Ministrze...

---

*(Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria Oleszczuk: Dzień dobry. Przepraszam.)*

Dzień dobry, witamy zapowiedzianą przeze mnie panią Darię Oleszczuk. Rozumiem, Panie Ministrze, że pan będzie wprowadzał, tak?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Wiesław Zapędowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jest mi bardzo przyjemnie być wśród państwa po raz pierwszy w tej roli. Ja może powiem dwa słowa o sobie i jedno słowo skorygowania, ponieważ zakres moich obowiązków nie pokrywa się z zakresem, który miała pani minister Oleszczuk. Ja przejąłem obowiązki od pana ministra Kowalskiego, z kolei pan minister Kowalski przejął tematy, które prowadziła pani minister Oleszczuk. Jeżeli więc można, ja bym poprosił panią prezes Oleszczuk o przedstawienie sytuacji, jeśli chodzi o renty strukturalne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

A więc była minister, a dzisiejsza pani prezes, która nadzoruje te sprawy, wprowadzi nas w tematykę.

Proszę bardzo.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Temat dotyczy prowadzenia działań w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jeśli chodzi o wprowadzenie do tego materiału i to, co zostało dokonane w pracach agencji, przede wszystkim chciałabym państwu przedstawić statystyki. Jest to najbardziej interesujące.

Na dzień dzisiejszy, a precyzyjniej mówiąc, na dzień 18 marca 2005 r., złożonych zostało dwadzieścia pięć tysięcy czterdzieści siedem wniosków, z czego wycofanych zostało osiemset pięćdziesiąt trzy, czyli wniosków podlegających pracy, weryfikacji jest dwadzieścia cztery tysiące sto dziewięćdziesiąt cztery. Jeśli chodzi o wnioski z roku 2004, które na dzień dzisiejszy zostały już przez agencję przepracowane, zostało wydanych sto sześćdziesiąt pięć decyzji odnośnie do wniosków z października, trzy tysiące sześćset jedenaście z listopada i dwa tysiące dziewięćset trzynaście z grudnia. Do wydania, Szanowni Państwo, zostało nam jeszcze około tysiąca pięćdziesięciu decyzji w sprawie wniosków z roku 2004.

Chciałabym w tym miejscu powiedzieć, iż są to dane szacunkowe, ponieważ na bieżąco wpływają z biur powiatowych informacje, że dane te mogą być obciążone pewnym błędem i że na chwilę obecną tych decyzji może być już wydanych więcej. Ze strony Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa chciałabym państwa zapewnić, że w stosunku do wszystkich rolników, którzy przekazali gospodarstwa w roku 2004, decyzje zostaną jak najszybciej wydane.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie warunków i trybu udzielania świadczenia pomocy finansowej w ramach rent strukturalnych obowiązuje termin trzydziestu dni od dnia wydania decyzji odnośnie do zapłacenia, przełania tych środków, a ja chcę państwa zapewnić, że nastąpi to w terminie krótszym, bo proces naliczania również tych kwot, o których powiedziałam, jest już w trakcie. Zostanie to zakończone w przeciągu tygodnia, dwóch tygodni, tak aby w stosunku do rolników, którzy przekazali gospodarstwa w roku 2004, nie było żadnych problemów przede wszystkim w zakresie objęcia ubezpieczeniem społecznym i zapłacenia przez nich składek na KRUS, również składek zdrowotnych, żeby nie było żadnej utraty prawa do tych świadczeń. Te świadczenia, które zostaną przekazane prawdopodobnie w kwietniu, będą za miesiące zaległe. Po okresie, w którym zostaną dokończone prace związane z rokiem 2004, agencja rozpocznie procedowanie na bieżąco w kwestii wszystkich spraw związanych z wydaniem decyzji z roku 2005.

Szanowni Państwo, to opóźnienie, dotyczące głównie wydawania decyzji, było związane z dosyć późnym uzyskaniem przez agencję akredytacji. Agencja uzyskała ją pod koniec stycznia i właśnie z tym były związane te opóźnienia. Sprawy są załatwiane na bieżąco, tak żeby wszyscy rolnicy dostali świadczenia. Proces jest dosyć złożony, ale zmierzamy do tego, żeby wszystko zarówno w systemie, jak i po prostu w praktyce zaczęło dobrze funkcjonować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Czy pani prezes chciałaby poinformować nas, jak to technicznie, praktycznie wygląda, jeżeli chodzi o KRUS?

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Irena Frąszczak:**

Jeżeli można, to chciałabym powiedzieć tyle, że jeśli agencja już po wydaniu decyzji zacznie wypłacać świadczenia, to wtedy my będziemy te osoby obejmowali ubezpieczeniem ze względu na to, że w naszym ustawodawstwie jest zapis, który mówi, że następuje to od dnia wypłaty świadczenia emerytalno-rentowego, tak samo renty strukturalnej.

Rzeczywiście jest problem z osobami, które wyłączamy z ubezpieczenia po przekazaniu gospodarstwa rolnego. W trakcie kwartału, jak słyszeliśmy, mamy już około dwudziestu czterech tysięcy postanowień, czyli tylu mamy rolników, którzy spełniają warunki, aby uzyskać rentę strukturalną. Na pewno sukcesywnie będzie się to działo, w związku z czym w tym momencie jest dla nas ważne, aby w II kwartale można już było załatwiać to na bieżąco, bo na tym tle rodzi się wiele wątpliwości i zadrążeń.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, chciałbym, ażebyśmy rozpoczęli rundę pytań.

Pozwolę sobie pierwszej zadać dwa pytania, które będą skierowane do pani prezes Oleszczuk. Pierwsze: jak finansowo wygląda kwestia pokrycia środków w ramach

Wspólnej Polityki Rolnej przez Komisję Europejską, jeśli chodzi o ich zabezpieczenie? Chciałbym się też dowiedzieć, w jaki sposób powstały te opóźnienia i jaki jest realny program pozyskania środków na te cele, tak byśmy wiedzieli, jaki w tym zakresie funkcjonuje mechanizm, bo mamy świadomość, że jest on trochę inny niż w przypadku dopłat bezpośrednich.

I drugie pytanie do pani prezes. Pani Prezes, w związku z tym, że wielu rolników przekazuje swoje gospodarstwa swoim pełnoletnim dzieciom, powstaje problem okresu ubezpieczenia w momencie, kiedy nie mają one wykształcenia rolnego. Chciałbym, żeby wyjaśniła nam pani tę kwestię, dlatego że budzi ona wiele emocji, bowiem dziecko, pomagając w gospodarstwie rolnym od szesnastego roku życia czy nawet wcześniej, często jest ubezpieczone w inny sposób, choćby w szkole, a więc jest objęte ubezpieczeniem. Powstanie w tym miejscu pytanie, dlaczego my dzisiaj musimy po raz kolejny je ubezpieczać. Czy nie możemy zmienić przepisów w tej mierze? Dlatego też spotykamy się dziś, aby to przeanalizować, zastanowić się, co z tym fantem zrobić, bo te kwestie budzą emocje.

Oczywiście można powiedzieć, że potrzebne jest wykształcenie rolnicze, ale wiemy, że w ostatnim czasie, kiedy samorządy, przede wszystkim powiatowe, przejęły szkoły rolnicze, wiele tych szkół zapodziało profil rolniczy, one się dopiero odbudowują. A są też takie powiaty jak choćby nasz, bo mamy tu przedstawicielkę izby rolniczej z Sieradza, panią Genowefę Miłek, czyli powiat sieradzki, bardzo rolniczy, gdzie nie ma szkoły rolniczej i dopiero trzeba ją odtwarzać, trzeba szukać rozwiązania, co z tym zrobić. Jest pewien problem. A więc może, Pani Prezes, należałoby szukać rozwiązania na okres przejściowy, dopóki nie udroźnimy całego tego mechanizmu? To są moje pytania.

Proszę, Koledzy Senatorowie.

(*Głos z sali:* Może niech pani prezes najpierw odpowie.)

Jest propozycja, żeby najpierw odpowiedzieć i na tym tle będą kolejne pytania.

Pani prezes Oleszczuk.

### **Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o finanse w ramach środków strukturalnych z Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, to nie ma żadnych zagrożeń, żeby brakowało jakichś środków: 80% to dofinansowanie unijne, 20% to środki krajowe. PROW przewiduje, szacuje, że w ciągu trzech lat będzie maksymalna kwota dla około pięćdziesięciu ośmiu tysięcy przyznanych rent strukturalnych, i to ze średnim pułapem, czyli od bodajże 1 tysiąca 200 zł do 2 tysięcy 500 zł. W tym zakresie nie ma zagrożeń. Te zagrożenia związane z opóźnieniami były związane przede wszystkim z akredytacją.

Chcę państwu powiedzieć, że środki finansowe są zabezpieczone dla wszystkich beneficjentów tego działania, i nie można powiedzieć, iż tych środków zabraknie. Ja wiem, że pan przewodniczący może myśleć o innych kwestiach jak na przykład standardy niskotowarowe, ale w ramach tego działania, Szanowni Państwo, środków nie zabraknie.

Następnie, Szanowni Państwo, chcę powiedzieć, że w świetle przepisów rozporządzenia, w świetle §4 i §7 umowa o przekazanie gospodarstwa rolnego lub użytków

rolnych wchodzący w jego skład może być zawarta z osobą fizyczną, która spełnia łącznie następujące warunki: między innymi posiada kwalifikacje zawodowe przydatne do prowadzenia działalności rolniczej...

Oczywiście, Panie Przewodniczący, zawsze można podjąć próbę zmiany przepisów rozporządzenia, tylko że przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę... Podniósł pan ważki temat szkolnictwa rolniczego, który nakłada się na ten problem, ale to działanie w ramach PROW jest kierowane przede wszystkim do ludności posiadającej takie wykształcenie.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za te sugestie i w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kiedy jeszcze nadzorowałam pion, zostały rozpoczęte prace nad nowelizacją tego rozporządzenia. Oczywiście można podjąć te próby, tylko że wtedy musimy sobie szczerze odpowiedzieć na pytanie, czy jest to ten warunek, który powinniśmy postawić w celu właśnie rozwoju obszarów wiejskich. Ja wiem, że dla indywidualnych przypadków może być dotkliwie, iż dany – przepraszam – Kowalski czy Nowak i jego dzieci nie mają tego wykształcenia, że byli ubezpieczeni od szesnastego roku życia, ale ja mam wątpliwości, czy to byłoby celowe i zgodne z Planem Rozwoju Obszarów Wiejskich.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Po to właśnie się zebraliśmy, żeby to przedyskutować, ale dziękuję za odpowiedź. Pani prezes Frąszczak.

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Irena Frąszczak:**

Proszę państwa, jeśli chodzi o renty strukturalne, zostało wydane rozporządzenie. Jest w nim specjalny załącznik, który daje możliwość tego, kto może objąć gospodarstwo rolne. Dopóki to nie będzie zmienione, dopóty nie ma możliwości, żeby kasa mogła ubezpieczać osoby, które w jakiś inny sposób po prostu przejmują te gospodarstwa, bo proszę pamiętać, że my obejmujemy ubezpieczeniem z racji prowadzenia działalności rolniczej. Oczywiście jeżeli osoba jest ubezpieczona jako domownik, to jest to w jakimś sensie preferowane, jest jakieś doświadczenie.

Trudno jednak powiedzieć, że osoby kształcące się, bo takich osób na dzień dzisiejszy mamy bardzo dużo, które są jednocześnie uczniami szkół średnich, studentami, a dziś zwracają się o to, żeby objąć je ubezpieczeniem... Tworzy się w tym zakresie pewna nieprawidłowość ze względu na to, że to ubezpieczenie będzie tak długo funkcjonowało, jak długo będzie prowadzona działalność. Jeżeli na przykład po roku dany student – nazywajmy to po imieniu – chciałby wydzierżawić gospodarstwo czy ewentualnie zaprzestać prowadzenia działalności, bo taka sytuacja może się zdarzyć, to wówczas już nie będzie objęty ubezpieczeniem z racji prowadzenia tej działalności.

Trzeba by zatem po prostu rozważyć, czy rzeczywiście renty strukturalne mają zmieniać obszar wiejski, czy rzeczywiście mają być skierowane do tych ludzi, którzy chcą prowadzić działalność rolniczą, do tych młodych ludzi, czy też mają one być dostępne dla wszystkich ze względu na sytuację społeczną, jaka się wytworzyła. Dopóki jednak rozporządzenie, które nas obowiązuje, jasno określa warunki, dopóty my możemy obejmować ubezpieczeniem tylko na tej bazie. Dziękuję.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Pani Prezes, byłbym wdzięczny, gdyby pani przypomniała te warunki taksatywnie, dlatego że nie wszyscy mają tekst, który my mamy.)*

Jeśli chodzi o kwestię dokumentów potwierdzających posiadanie kwalifikacji zawodowych przydatnych do prowadzenia działalności rolniczej, to oczywiście jest to różnione ze względu na wykształcenie. Jeżeli chodzi o osoby, które posiadają tylko wykształcenie podstawowe i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, to w ich przypadku my ewentualnie możemy skorzystać przede wszystkim z zapisów mówiących o tym, że można przekazać gospodarstwo osobie, która ma ukończoną szkołę podstawową, pod warunkiem że stwierdza się okres podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników z tytułu prowadzenia działalności rolniczej lub pracy w gospodarstwie rolnym w charakterze domownika. A więc w tym przypadku pod uwagę brany jest okres praktyczny.

Dalej oczywiście wymienione są także kierunki studiów. Nie wiem, czy przeczytać je państwu. To oczywiście rolnictwo, ekonomika, ogrodnictwo, weterynaria, melioracje, technika rolnicza, zootechnika, architektura krajobrazu, zarządzanie i marketing w wyższych szkołach rolniczych.

*(Głos z sali: Nie ma geodezji.)*

Tak, geodezji nie ma.

Wykaz zawodów i specjalności wykształcenia średniego zawodowego: technik rolnik, technik ogrodnik, technik architektury krajobrazu, technik hodowca o specjalnościach hodowla drobiu i hodowla zwierząt, technik hodowca koni, technik pszczelarz, technik rybactwa śródlądowego, technik weterynarii, technik ekonomista, technik towaroznawca o specjalności surowce rolne, technik agrobiznesu, technik mechanizacji rolnictwa.

I wykształcenie zasadnicze zawodowe: rolnik, ogrodnik, pszczelarz, mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych, rybak śródlądowy. Są też tak zwane tytuły kwalifikacyjne: rolnik i cała masa specjalności już typowo zawodowych.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, bardzo proszę o głosy w dyskusji i o ewentualne uwagi na tle zaprezentowanego przez byłą panią minister stanowiska.

Proszę bardzo, kolega wiceprzewodniczący Izdebski.

### **Senator Sławomir Izdebski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani prezes podkreśliła bardzo ważną kwestię dotyczącą liczby wniosków złożonych w 2004 r. Nie wiem, czy ja dobrze zrozumiałem, ale zanotowałem sobie, że na dwadzieścia pięć tysięcy wniosków złożonych w 2004 r. wydano sto sześćdziesiąt pięć decyzji. Być może się przestyszałem.

### **Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria Oleszczuk:**

Nie, Panie Przewodniczący, za cały okres wnioskobrania do dnia dzisiejszego jest około dwudziestu pięciu tysięcy wniosków, a wydanych decyzji do dnia dzisiejszego jest około sześciu tysięcy siedmiuset.



*(Senator Sławomir Izdebski: Aha, sześć tysięcy siedemset.)*

Tak, sześć tysięcy siedemset. Za rok 2004 brakuje do wydania, jak sądzę – to są dni wczorajszy i dzisiejszy – około tysiąca decyzji i proces wydawania decyzji zostanie zakończony.

**Senator Sławomir Izdebski:**

Można więc rozumieć, że na dwadzieścia pięć tysięcy złożonych od samego początku wniosków zostało wydanych około sześciu tysięcy siedmiuset decyzji, w przypadku których zobowiązujecie się państwo dokonać wypłaty, oczywiście za zaległe miesiące, ale jak rozumiem, od stycznia 2005 r., tak?

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Od dnia spełnienia przez konkretnego rolnika warunków wymaganych do uzyskania decyzji. W informatyce bardzo ładnie się to mówi: po dniu spełnienia zestawienia czynników, czyli spełnienia wszystkich wymaganych warunków wraz z trwałym przekazaniem gospodarstwa.

*(Senator Sławomir Izdebski: I wydaniem decyzji?)*

Tak.

**Senator Sławomir Izdebski:**

Aha, i wydaniem decyzji. Rozumiem.

Chciałbym jeszcze o coś zapytać. Mamy w swoich materiałach zapisaną kwestię dotyczącą wydania odmawiających decyzji przyznania renty strukturalnej. Chodzi o to, że rolnicy, którzy otrzymali decyzję negatywną, nie spełniają takich warunków jak podleganie ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu określone w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników przez okres co najmniej pięciu lat w okresie dziesięciu lat przed złożeniem wniosku, czyli rolnik, który ubiega się o rentę strukturalną, musi wcześniej posiadać gospodarstwo co najmniej pięć lat...

*(Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria Oleszczuk: Dziesięć lat.)*

...dziesięć lat i co najmniej...

*(Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria Oleszczuk: Pięć lat mieć ubezpieczenie.)*

...pięć lat mieć ubezpieczenia, aha.

Pozostałe punkty są dosyć zrozumiałe, ale chciałbym jeszcze zapytać o kwestię dotyczącą osoby, która przejmuje gospodarstwo po rodzicach. Czy w tym przypadku ubezpieczenie wchodzi też w grę? Jak rozumiem, osoba ta, syn czy córka, musi spełniać określone warunki: musi posiadać wykształcenie rolnicze, musi być ubezpieczona w KRUS, prawda? Czy też nie ma takiego wymogu?

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Irena Frąszczak:**

Nie, nie ma takiego wymogu.

(*Senator Sławomir Izdebski*: Nie ma takiego wymogu. Chodzi w tym przypadku głównie...)

Kwestia jest taka, że osoba, która będzie pobierała rentę strukturalną, musi zaprzestać prowadzenia działalności rolniczej. Z kolei komu przekaże, to już jest inna sprawa. Czy ta osoba będzie ubezpieczona w KRUS, czy ona będzie posiadała inne ubezpieczenie...

(*Senator Sławomir Izdebski*: Ważne, że od momentu przejęcia gospodarstwa musi być ubezpieczona w KRUS, prawda?)

Nie, nie musi być. Następca nie musi być ubezpieczony w KRUS, takiego wymogu nie ma.

(*Senator Sławomir Izdebski*: Dziękuję.)

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, przepraszam bardzo, ściśle, precyzyjnie określa to §7 rozporządzenia, który mówi, że umowa o przekazaniu gospodarstwa rolnego lub użytków rolnych wchodzących w jego skład może być zawarta z osobą fizyczną, która spełnia łącznie li tylko następujące warunki: jest rolnikiem młodszym niż rolnik przekazujący gospodarstwo rolne lub następcą, posiada kwalifikacje zawodowe przydatne do prowadzenia działalności rolniczej, nie ma ustalonego prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego, lub ubezpieczenia społecznego rolników, zobowiąże się do prowadzenia działalności rolniczej na przejętych użytkach rolnych przez okres co najmniej pięciu lat.

Są to te warunki, jeżeli chodzi o osobę...

(*Głos z sali*: Przejmującą.)

Tak, i chodzi o osobę fizyczną.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, czy przedstawiciele izb rolniczych chcieliby zabrać głos w tej sprawie?

(*Specjalista do spraw Agronomii i Agrobiznesu w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Michał Zamecki*: Mam pytanie.)

Proszę bardzo

**Specjalista do spraw Agronomii i Agrobiznesu  
w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Michał Zamecki:**

Michał Zamecki z Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Materiały, które dostaliśmy na posiedzeniu, chyba w znacznym stopniu odbiegają od informacji przekazywanych przez panią prezes. Różni się to chyba właściwie tylko jednym dniem, bo pani mówiła o dniu 18 marca, a tu są dane z 17 marca. Którymi danymi mamy w takim razie się posiłkować, jeżeli chodzi o tę informację?

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.  
Proszę, Pani Prezes.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, to chyba nie ja powinnam odpowiadać na to pytanie, tylko pan minister, bo są to dane przygotowane przez ministerstwo, przez instytucję, która nadzoruje agencję. Dane, które ja przedstawiłam, są danymi operacyjnymi...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, ja nie chcę generalizować w sprawie tych danych, tylko, Panie Przewodniczący, one są aktualniejsze. Te informacje są po prostu niepełne, bardziej obrazują, przekazują stan prawny tego działania, określając również kopertę finansową tego działania, a to, co ja przedstawiłam, było związane, Szanowni Państwo, z danymi operacyjnymi, z wykonywaniem tego działania, tych przepisów i nie sądzę, żeby był rozdźwięk między tymi danymi. Jeżeli jest między nimi dosyć duża różnica, a jest, pan ją zauważył, to polega ona na tym, że w przeciągu ostatniego tygodnia działanie to zostało intensywnie uruchomione.

**Specjalista do spraw Agronomii i Agrobiznesu  
w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Michał Zamecki:**

Ja jeszcze chciałbym tylko dodać, że zajmuję się właśnie zbieraniem takich informacji à propos przyznawania wniosków i właściwie interesują mnie tylko liczby. Nie interesują mnie formy płatności i cała reszta, jak to jest rozdzielane, ale interesuje mnie tylko liczba tych wniosków. Chciałbym w takim razie usłyszeć od pani, do kogo w agencji mogę się zwrócić, bo próbowałem wielokrotnie tam dzwonić, żeby uzyskać rzetelną, pełną informację o liczbie wniosków. Ja rozumiem, że pani może mi to przedstawić teraz...

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Chodzi o liczbę wniosków czy decyzji?)*

O całości, czyli z podziałem na poszczególne kategorie: decyzje dotyczące rent, decyzje odmowne, liczba złożonych wniosków. Taką globalną, złożoną informację na pewno można gdzieś uzyskać, tylko że przy podziale na poszczególne departamenty czy komórki, które tym się zajmują, przeskakiwanie z jednego departamentu do drugiego chyba mija się z celem. Myślę, że tak jak ta syntetyczna informacja została tu przedstawiona, zresztą bardzo dobrze, ale jak się okazuje, w sposób niepełny, tak samo mogłaby również zostać ona przedstawiona przez agencję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Jeżeli można, Pani Prezes, chcę powiedzieć, Szanowni Państwo, że to, o czym pan mówi, było przedmiotem między innymi wielu pytań do nas, do członków senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dlatego postanowiliśmy nasze dzisiejsze posiedzenie przed częścią dotyczącą zbóż poświęcić rentom, gdyż po normalizacji spraw związanych z SAPARD przyszedł czas na renty strukturalne. Właśnie w ostatnim tygodniu, jak wynika z informacji, które zostały przekazane, pomimo tego, że nastąpiła zmiana w kierownictwie, miało miejsce bardzo duże przyspieszenie, jeśli chodzi o re-

gulacje. Dlatego nie dziwny się, że dzisiaj są rozbieżności, ale na szczęście w dobrą stronę. Gdybyśmy bowiem odbywali to posiedzenie tydzień temu, to mielibyśmy pewien problem, ponieważ należałoby przyjąć stanowisko, które zmuszałoby do dodatkowych działań nadzwyczajnych. Dzisiaj można powiedzieć, że według informacji, które i jedna, i druga pani prezes tu przekazała, ale również w terenie...

Dwa tygodnie temu podjęliśmy decyzję o konieczności zorganizowania spotkania. Procedura jest taka, że tydzień wcześniej jest powiadomienie, dzisiaj minęły dwa tygodnie, w przeciągu których powstała całkiem inna sytuacja. Na szczęście rozwinęła się ona w dobrą stronę.

Pani Prezes, w związku z tym, że objęła pani te sprawy, ja też chciałbym prosić, aby w pewnym okresie przejściowym nie tylko do Krajowej Rady Izb Rolniczych, ale również do naszej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi spływały informacje z podziałem na miesiące o postępie w zakresie rozpatrywania wniosków i o wypłatach zaległości. Wtedy te informacje będzie miała Krajowa Rada Izb Rolniczych, będziemy je mieli my i będziemy również mogli posłużyć się nimi do informowania wszystkich zainteresowanych podmiotów. Czy istnieje taka możliwość, Pani Prezes?

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Tak, Panie Przewodniczący, nie widzę żadnych problemów, by przekazywać te informacje do senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zobowiązuję się przekazywać aktualne informacje w odstępie miesięcznym.

Jeżeli pan chciałby dodatkowych informacji, proszę zwrócić się do rzecznika prasowego agencji. Sądzę, że nie będzie miał pan żadnych problemów, jeśli chodzi o różne departamenty. Informacje uzyskane od rzecznika prasowego agencji będą jednolite.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

*(Specjalista do spraw Agronomii i Agrobiznesu w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Michał Zamecki: Jeżeli mógłbym jeszcze tylko uściślić...)*

Proszę bardzo.

**Specjalista do spraw Agronomii i Agrobiznesu  
w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Michał Zamecki:**

Ta droga również została sprawdzona i śmiem trochę w to wątpić. Może nie podważałbym kompetencji rzecznika, ale jak zwykle, tak jak powiedziałem, jest to rozbijane na poszczególne departamenty czy tam jakieś komórki zarządzające, a chodzi o syntetyczną, jednolitą informację. To jest ważne. Można bowiem tak sobie dzwonić i pytać się...

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Panie Kierowniku, bo widzę, że taki jest pana tytuł, ja rozumiem, Pani Prezes, że miesięczne informacje będą przesyłane do komisji senackiej, jak również do kierownictwa Krajowej Rady Izb Rolniczych, tak? Jest taka możliwość?

*(Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria Oleszczuk: Panie Przewodniczący...)*

Po to, żeby skrócić tę drogę, bo przecież my też możemy przesłać te informacje dalej. Ale po co?

*(Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria Oleszczuk: Dobrze, dobrze, tylko...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, my mówimy o informacji dotyczącej następującej kwestii: liczby decyzji, które wpłynęły, liczby decyzji rozpatrzonych pozytywnie, negatywnie, jak również kwestii wypłaconych środków, czyli zaległości, które funkcjonują i które już zostały nadrobione. Taka informacja nam wystarczy.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, oczywiście że my możemy przekazywać te informacje, tylko ja pozwolę sobie po prostu nie zgodzić się z panem, iż informacje od nas, od rzecznika były wymagane. Ja nie sądzę, aby informacje pochodzące od rzecznika były niejednolite. Po to jest w agencji rzecznik, żeby wychodziły z niej jakiegokolwiek informacje, a są to generalnie informacje interdyscyplinarne, z różnych pionów. Nie chciałabym powodować, żeby...

Panie Przewodniczący, niestety senatorowie oraz posłowie są uprzywilejowani i sądzę, że w ich przypadku tak, ale jeśli chodzi o raportowanie innym instytucjom, odbywałoby się ono po zwróceniu się do nas z taką prośbą.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Mam zatem następującą prośbę. Pani Sekretarz, zapisujemy, że komisja senacka będzie otrzymywała takie miesięczne raporty, a my na wniosek Krajowej Rady Izb Rolniczych będziemy je przesyłali zainteresowanym. W ten sposób będzie wilk syty i owca cała.

Proszę państwa, chciałbym, żebyśmy wyjaśnili też inny temat. Proszę zauważyć, że renty strukturalne mają dwa elementy: jeden to część socjalna dla tych, którzy nie chcą, nie mogą prowadzić gospodarstwa rolnego, mają w życiu inne plany – jest to część socjalna, bowiem otrzymują oni godne wsparcie – a drugi to część zachęcająca do objęcia gospodarstw rolnych przez osoby kompetentne i niejako komasacji ziemi.

W pierwszym elemencie mamy tę funkcję bardzo rozbudowaną i właściwie dzisiaj po zmianie przepisów okazuje się, że sześćdziesięcioletni mieszkaniec wsi może otrzymywać rentę strukturalną, i to przez dziesięć lat, oczywiście pomniejszając to o kwartalny KRUS, a później o należną rentę, ale to jest wielka sprawa, bardzo pozytywna i możemy tylko się z tego cieszyć, zostało to na wsi przyjęte z wielkim zadowoleniem. Jest też jednak sprawa dotycząca realizacji polityki państwa i Wspólnej Polityki Rolnej w zakresie powiększania gospodarstw i pomocy rolnikom. W tym zakresie jest rozbieżność polegająca na tym, że część rodziców, których dzieci z wielu powodów znalazły drogę poza wsią, czyli zaczęły robić swoje kariery w mieście czy też wywędrowało nawet za granicę, chce, mówiąc wprost, ściągnąć te swoje dzieciaki na ziemię. Jest w tym zakresie pewien dylemat, jak to rozstrzygnąć.

Pani prezes przed chwilą mówiła o tym, że oczywiście nic nie szkodzi, aby uzyskać kwalifikacje. Pamiętacie, jak w starych czasach było poświadczenie naczelnika o wykonywaniu praktyki rolnej, była taka kwestia, następnie był egzamin składany przed odpowiednią komisją? Dzisiaj z kolei mamy potrzebę wykształcenia rolniczego lub udokumentowanej praktyki rolniczej poprzez ubezpieczenie w KRUS. Taką drogę wybrano. Ja chciałbym, żebyśmy wypowiedzieli się w tej kwestii, bo jest w tej mierze pewna inna funkcja w stosunku do gospodarstw rolnych. Czy rekomendujemy w tej mierze potrzebę zmian?

Proszę, Koledzy Senatorowie, czy akceptujemy ten stan, czy uważamy, że treść rozporządzenia idzie w dobrą stronę?

Zresztą była pani minister, a dzisiejsza pani prezes podkreślała, że również zastanawiano się nad tym, czy trzeba to zmienić, czy nie. To jest właśnie dylemat do rozstrzygnięcia, bowiem są dwie różne funkcje. Nie wiem, czy ktoś chciałby zabrać głos w tej mierze.

Proszę bardzo, Kolego Senatorze.

### **Senator Sławomir Izdebski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że jest to bardzo ważna kwestia i że powinniśmy ułatwić rolnikom przekazywanie swoich gospodarstw oraz przyspieszenie otrzymywania rent strukturalnych. Sądzę, że trzeba by było głęboko się nad tym zastanowić i dokonać wielkiej analizy dotyczącej właśnie tego kontrowersyjnego wykształcenia.

Jeśli chodzi o to, co powiedział pan przewodniczący Pieniążek, to rzeczywiście w naszym regionie również była szkoła rolnicza o szerokim profilu, dzisiaj jej nie ma, pozostało liceum, i to nierolnicze. Myślę, że również w związku z tym liczba absolwentów szkół rolniczych spadła, i uważam, że należałoby tak skonstruować te przepisy, żeby w zupełności wystarczał fakt, iż dziecko, syn czy córka, było wcześniej w danym gospodarstwie zwykłym domownikiem czy pomagało w gospodarstwie rodzicom, bez względu na to, jaką w tym czasie kończyło szkołę. Być może bowiem będą takie przypadki, na pewno będą, że syn czy córka skończą zupełnie inną szkołę, podejmą pracę, ale po pięciu, sześciu czy dziesięciu latach postanowią, że chcą przejąć po rodzicach gospodarstwo rolne, porzucą swoje dawne zajęcie, swoją dawną pracę i zechcą zająć się gospodarstwem rolnym, wiedząc o tym, że mają doświadczenie z dawnych lat, bo od urodzenia pomagali w gospodarstwie rodzicom, i wiedzą, że są w stanie to gospodarstwo przejąć i dobrze je prowadzić. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w tej mierze?

Chwileczkę, Pani Minister, Pani Prezes, może jeszcze ktoś chciałby zabrać głos.

Przedstawiciele izb rolniczych? Nie ma potrzeby?

Proszę bardzo, pani Genowefa Miłek.

Proszę bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.  
Proszę, senator Borkowski.

**Senator Krzysztof Borkowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja myślę, że ten przepis trzeba tak skonstruować, żeby dać, powiedzmy, trzy, cztery czy pięć lat na uzupełnienie wykształcenia, tak aby powstała sytuacja, w której ten, kto przejmie gospodarstwo, powinien uzupełnić wykształcenie. Mniej więcej tak ten przepis powinien być według mnie skonstruowany, bo też nie można postępować tak jak dotychczas, że na wsi pozostawali zazwyczaj ci, co nie potrafili się uczyć albo nie chcieli się uczyć. Dzisiaj rolnik to po prostu wielki przedsiębiorca, który musi też mieć wykształcenie, ale nie możemy zablokować furtki dziecku chcącemu przejąć gospodarstwo po rodzicach i spowodować, że wtedy rodzic nie dostanie renty strukturalnej. Być może, jeśli to wykształcenie jest konieczne, trzeba dać czas, aby je, powiedzmy, w ciągu trzech, czterech czy pięciu lat uzupełnić. Tak ja to widzę. Nie wiem, jak pani prezes czy pan minister odniosą się do tego, w każdym razie ja uważam, że zablokowanie furtki jest niekoniecznie dobre, choć wykształcenie też musi być odpowiednie, nie można też zdecydowanie przekreślić, że tego wykształcenia nie potrzeba. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Proszę, Pani Prezes.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, oczywiście od strony społecznej należałoby się do tego przychylić, bo nakładają się w tym miejscu dwa problemy: problem społeczny i problem szkół rolniczych. Wszystko się zgadza. Trzeba jednak wziąć pod uwagę też to, co mówił pan przewodniczący Pieniążek, że to działanie w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich ma spełniać wiele funkcji społecznych związanych właśnie z przekazywaniem gospodarstw, ze zwiększaniem areału danego gospodarstwa, ale przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę przepisy unijne wynikające z rozporządzenia dotyczącego tej materii, które nakładają obowiązek posiadania przez następcę wykształcenia rolniczego.

To, co powiedział pan senator Borkowski, nie jest... Pan ma rację, mówiąc, że musimy postawić na wykształcenie, ponieważ wymogi przepisów unijnych są takie, żeby to działanie mogło być skierowane do tych osób, ale niestety nie jest już możliwe wprowadzenie na dzień dzisiejszy okresów przejściowych.

Szanowni Państwo, jest w tym zakresie pewien problem. Można jeszcze rozmawiać na przykład o skróceniu czy wydłużeniu tych okresów, ale jest wymóg, rygor przepisów mówiący, że to działanie jest skierowane do tej grupy.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Pani Minister, my całkowicie się z tym zgadzamy, tyle że argumentem za tym, iż jest tu problem, jest to, że szukaliście rozwiązania. To po pierwsze, a po wtóre, proszę zauważyć: co to znaczy, że przekazujemy gospodarstwo osobom, które mają odpowiednie kwalifikacje? W tym momencie okazuje się, że jednym elementem jest stwierdzenie u notariusza, iż dane dziecko pracowało w gospodarstwie, a drugim jest konieczność pokrycia do tyłu składki KRUS, tak?

*(Głos z sali: Nie, nie.)*

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Irena Frąszczak:**

Nie, proszę państwa, osoba, przejmując gospodarstwo rolne, ani nie musi być w tym momencie ubezpieczona w KRUS, ani nie musiała do tej pory w tym gospodarstwie pracować, czyli faktycznie rolnik wybiera spośród swoich dzieci, jeżeli ma ich więcej niż jedno, osobę, która ma zostać na gospodarstwie.

Przecież renty strukturalne miały spełnić między innymi zadanie polegające na tym, żeby polska wieś się zmieniła, a więc mieliśmy odejść od rozdrobnionych gospodarstw, których mamy bardzo dużo. Wszystkie warunki, które przyświecały temu, by to rozporządzenie w ten sposób zostało przygotowane, miały służyć temu, żeby ta wieś się zmieniła. Jeżeli dzisiaj przyjmujemy, że gospodarstwo będzie przejmowała osoba, która nie ma ubezpieczenia w KRUS, to nic nie stoi temu na przeszkodzie, tylko że w tym momencie, proszę państwa, nadal podtrzymujemy dwuzawodowość, bo oczywiście ta osoba musi mieć inne ubezpieczenie. Przyjmujemy więc, że lekarzowi, stomatologowi, taksówkarzowi czy każdemu innemu zawodowi może przyjść dodatkowo przejąć gospodarstwo rolne.

Musimy rozgraniczyć, ustalić, czy chcemy, aby osoba, przejmując gospodarstwo rolne, była rzeczywistym rolnikiem i traktować tego rolnika wraz z jego gospodarstwem rolnym jako jeden z zawodów, bo temu chyba miało to służyć. Jeżeli zaś chcemy nadal podtrzymywać status quo, to, co jest na dzień dzisiejszy, to wszelkie zmiany będą, proszę państwa, służyły między innymi temu, że wciąż będziemy mieli dwuzawodowców, którzy będą wykorzystywali nasz system do tego, aby prowadzić inną, dodatkową działalność, albo też będzie odwrotnie: osoby te będą posiadały grunty rolne, które będą dodatkowym źródłem dochodu do wykonywanego zawodu.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję, Pani Prezes, ale nam chodzi o szczegółowy kasus dotyczący dzieci rolników, które mają określoną liczbę lat, czyli są pełnoletnie, ale nie ukończyły szkół rolniczych. W momencie, kiedy rolnicy chcą przekazać gospodarstwo, pozostaje pewien dualizm w podejściu do sprawy, bowiem niektóre osoby nie mają formalnie kwalifikacji rolniczych. Kiedyś wystarczyło poświadczenie od naczelnika czy wójta, jak również egzamin na kursie rolniczym – tak to było. Tymczasem dzisiaj mamy w tym zakresie pewien problem. Byłbym wdzięczny, gdyby w tej kwestii zechciała się pani wypowiedzieć.



**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Irena Frąszczak:**

Proszę państwa, rozporządzenie daje taką możliwość ze względu na to, iż my przyjmujemy oświadczenia rodziców, ewentualnie sąsiadów, bo różnie jest to praktykowane, którzy stwierdzają, że te osoby, czyli ci następcy, w tym gospodarstwie pracowali, pomagali. Rzeczywiście jest sytuacja taka, że wielu rolników, którzy chcą sobie skrócić drogę, próbuje załatwić to w ten sposób, żebyśmy obejmwali ubezpieczeniem wstecz, i w tym momencie mieliby święty spokój przy przejęciu gospodarstwa. Wystarczy jednak oświadczenie, żeby można było przejąć gospodarstwo.

(*Głos z sali:* Jeżeli nie ma wykształcenia, to wystarczy oświadczenie rodziców, że wcześniej pracował, tak?)

Tak, tak.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

W związku z tym, że budzi to wiele kontrowersji i różnych opinii, mam pytanie. Ja rozumiem, że notariusze różnie podchodzą do tych kwestii i w tym momencie zaczyna się problem, tak? Szukam w tej chwili powodu, jak to się dzieje, że w jednym powiecie nie ma kłopotów, a w drugim są. Czy nie można tego w jakiś sposób ujednoclić?

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Panie Przewodniczący, oczywiście każdy notariusz, każdy prawnik może mieć o tym swoje zdanie i niestety...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, Szanowni Państwo, w tym przypadku nawet nie trzeba dokonywać jakiejś interpretacji rozszerzającej, bo jest interpretacja wprost, literalna tego przepisu: dokumentem potwierdzającym okres pracy w gospodarstwie jest między innymi oświadczenie osoby pracującej w gospodarstwie rolnym o okresie wykonywania pracy w tym gospodarstwie, potwierdzone oświadczeniem posiadacza gospodarstwa rolnego, w którym była wykonywana praca.

Szanowni Państwo, to są oświadczenia. Sankcja karna za złożenie fałszywego oświadczenia to tylko art. 297 kodeksu karnego, nic więcej.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dobrze, Pani Minister.

Rozumiem, że sytuacja z prawnego punktu widzenia jest jasna: trzeba to egzekwować, chodzi tylko o wykonywanie tego przez notariuszy.

Następna kwestia: byłbym wdzięczny, gdyby pani prezes chciała jeszcze wyjaśnić, jak reagujecie w momencie, kiedy jest odpowiednie poświadczenie u notariusza, dany młody człowiek potwierdza, że tam pracował, rodzic mówi to samo, ale nie był on ubezpieczony jako domownik.

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Irena Frąszczak:**

Jeżeli przejmuje gospodarstwo, to od chwili jego przejęcia i rozpoczęcia prowadzenia działalności w tym gospodarstwie obejmujemy go ubezpieczeniem. Żeby była jasność: my w żaden sposób nie potwierdzamy w tych oświadczeniach kwalifikacji, my tylko poświadczamy okres wykonywania zawodu. Jeżeli pokrywa się to w tym zakresie, to nie ma żadnego problemu, ale oczywiście problemy będą już w przypadku samego wykonywania, bo środowisko wiejskie jest hermetyczne: dana wieś dokładnie wie – w tym zakresie mogą się rodzić problemy – kto pracował, a kto nie pracował, czy ktoś w tym czasie był za granicą, czy nie był, Panie Przewodniczący. Tak więc z tymi problemami także będziemy się spotykali.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oczywiście.

W każdym razie składa oświadczenie, że w tym czasie pracował, przejmuje gospodarstwo rolne i przy rozpoczęciu prowadzenia działalności obejmujemy go ubezpieczeniem w KRUS. To jest wszystko, co w tym temacie możemy na dzień dzisiejszy zrobić.

Z kolei już kwestia zdobywania kwalifikacji itd. jest sprawą oddzielną. To też nie jest tak, że nie można ich zdobyć, bo są w tej chwili różnego rodzaju kursy kwalifikacyjne, i to bardzo dużo, prowadzone przez różnego rodzaju szkoły, także przez ośrodki doradztwa rolniczego. Tak więc myślę, że dla chcącego, jeżeli przewiduje się, iż ta osoba zostanie na gospodarstwie, będzie chciała prowadzić działalność rolniczą, takie możliwości naprawdę są.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, ja myślę, że chyba będziemy powoli podsumowywać temat.

*(Delegat Rady Powiatowej Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego w Sieradzu*

*Genowefa Miłek: Można jeszcze, Panie Przewodniczący?)*

Proszę bardzo, tylko krótko.

*(Brak nagrania)*

Dziękuję bardzo, były duże.

*(Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Daria*

*Oleszczuk: Były, Szanowni Państwo.)*

*(Delegat Rady Powiatowej Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego w Sieradzu*

*Genowefa Miłek: Jeszcze są.)*

Proszę bardzo, proszę to wyjaśnić, Pani Prezes.

**Zastępca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Daria Oleszczuk:**

Szanowni Państwo, wysokość taksy notarialnej została na wniosek Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi zmieniona. Wynosi ona 600 zł i jest to taka sama stawka jak przy przekazywaniu gospodarstwa zgodnie z przepisami o ubezpieczeniu społecznym rolników.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Od kiedy, Pani Prezes, jest to zmienione?)*

Chyba od początku lutego.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Od 1 lutego, tak?)*

Tak, od początku lutego zostało to zmienione i nie ma takich wymogów, a jeśli chodzi o kwestie dotyczące podatku od czynności cywilnoprawnych, podatku od darowizn i tego typu, to też nie można powiedzieć, że opłaty te są wysokie. Jeśli jest to między dziećmi, jest to pierwsza grupa, to również są zwolnienia i nie zgodzę się z panią, że te opłaty są wysokie.

*(Delegat Rady Powiatowej Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego w Sieradzu Genowefa Miłek: A co, jeśli notariusz weźmie tę wysoką stawkę?)*

Złamałby przepisy, Szanowna Pani. Nie może tego zrobić.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Wielce Szanowni Państwo, żeby to wyjaśnić: te opłaty były bardzo wysokie i dowolne do 31 stycznia, ale po wielu interwencjach 1 lutego zostały zmienione i w tej chwili nie ma takiej możliwości, dlatego że są sztywne stawki. Słyszę więc wielkie narzekania notariuszy, bo mieli nadzieję, że dorobią się kosztem rolników, a w tej chwili okazało się, że jest to niemożliwe.

Proszę, senator Anulewicz.

### **Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dobrze się stało, iż na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi omawiany jest temat związany z realizacją wniosków rolników o renty strukturalne. Z tej krótkiej dyskusji w gronie przedstawiciele rządu, agencji, komisji, organizacji związkowych wynika, że nasza wiedza na temat możliwości zdobycia renty strukturalnej jest bardzo skromna.

Pozwolę sobie odnieść to do terenu, a więc do rolników. Świadczy to o tym, że nie zrobiliśmy wszystkiego, aby tę informację przekazać. W związku z tym byłaby duża prośba i zadanie zarówno dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jak i dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa poprzez agendy, biura terenowe i ośrodki doradztwa polegające na tym, żeby można było przekazać rolnikom jak najwięcej jak najbardziej czytelnych, prostych informacji na ten temat.

Chcę powiedzieć, że przy okazji poruszono bardzo wiele tematów, chociażby oświaty rolniczej. Nie tak dawno w tej komisji, w tej Izbie dyskutowaliśmy problem podporządkowania szkół rolniczych: ministrowi edukacji czy ministrowi rolnictwa. Wtedy mówiliśmy o problemie małego zainteresowania szkołami rolniczymi ze strony młodzieży. Nadarza się znakomita okazja, żeby te bazy szkoleniowe mogły być przy większym zainteresowaniu bardziej racjonalnie wykorzystane.

Absolutnie podzielam pogląd pana senatora Borkowskiego, który mówił, że zawód rolnika jest trudny i wymaga szczególnych kwalifikacji, szczególnej wiedzy, jak również podzielam pogląd pani prezes, która mówiła o tym, iż znając warunki polskiej wsi, polskich rolników, trzeba pamiętać, że istnieje zjawisko dwuzawodowców. Dobrze byłoby przekazać te gospodarstwa następcom czy członkom rodziny,

najbliższym i dobrze byłoby jeszcze je poprowadzić na starych dobrych zasadach i dobrych warunkach.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, uważam, że powinniśmy prowadzić w parlamencie monitorowanie tego zjawiska, mieć wiedzę, dlatego też prośba pana przewodniczącego do pani prezes o bieżące informacje jest ze wszech miar słuszna. Powinniśmy to obserwować, zbierać wnioski i tam, gdzie zachodzi rzeczywistość, po prostu wprowadzać korekty. Dzisiaj mamy troszeczkę za mało informacji, zbyt mało czasu upłynęło, żeby wyciągać generalne wnioski, ale dyskutować trzeba. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, proponuję, abyśmy przyjęli zaprezentowaną informację. Jednocześnie doszliśmy do następujących wniosków: widzimy potrzebę wsparcia rozwoju oświaty rolniczej, szczególnie na terenach intensywnego rolnictwa, a także potrzebę szerszej informacji skierowanej do potencjalnych rentierów rent strukturalnych oraz przejmujących gospodarstwa rolne. Oczekujemy również comiesięcznych raportów w sprawie wpływu wniosków, ich rozpatrywania i wydawania decyzji, jak również wypłacania bieżących świadczeń, wyrażając nadzieję na szybkie zredukowanie powstałych w tej mierze zaległości.

Czy byłaby akceptacja dla tak zaprezentowanych przez mnie wniosków? Panowie senatorowie? Byłaby akceptacja ze strony jednej i drugiej pani prezes, pana ministra? Pytam, bo lubimy to uzgodnić.

*(Głosy z sali: Tak, tak.)*

Dziękuję serdecznie.

W takim razie nasze wnioski zostały przyjęte.

Szanowni Państwo, serdecznie dziękuję paniom prezes za udział w dyskusji nad pierwszym punktem porządku obrad.

My zaś przechodzimy do drugiego punktu, który poprowadzi wiceprzewodniczący komisji senator Izdebski.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Sławomir Izdebski)*

### **Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zakończyliśmy omawianie informacji o realizacji wniosków rolników o renty strukturalne.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad, mianowicie do omówienia sytuacji na rynku zbóż w Polsce.

Również do tego tematu otrzymaliśmy dokumenty, przede wszystkim od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Są one bardzo czytelne, ale jak zwykle o bardziej szczegółowe wprowadzenie poprosimy przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest nim dzisiaj – jak już przedstawił go przewodniczący Jerzy Pieniążek – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rolnictwa Wsi pan Wiesław Zapędowski, którego proszę o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Wiesław Zapędowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przedstawiona przez ministerstwo informacja na temat perspektyw rozwoju sytuacji na rynku zbóż składa się w zasadzie z trzech elementów. Pierwszym jest charakterystyka rynku, drugim opis mechanizmów stosowanych na rynku zbóż zgodnie ze Wspólną Polityką Rolną. W tym miejscu należałoby w uzupełnieniu do płatności bezpośrednich wspomnieć o interwencyjnym skupie zbóż i systemie dopłat do eksportu. Na końcu jest krótka charakterystyka, opinia co do perspektyw rozwoju. W tym zakresie na czoło wysuwa się informacja o sytuacji nadwyżkowej, to znaczy zgodnie z prognozami przewidujemy, że producenci i operatorzy na rynku będą funkcjonowali w najbliższym okresie w sytuacji nadwyżki zbóż.

Jest też informacja dotycząca podjętych działań, konkretnie o tym, że Polska wystąpiła o prawo do uczestniczenia w przetargu dotyczącym sprzedaży interwencyjnych. Chodzi o pszenicę. W ramach tego mechanizmu będziemy chcieli zaoferować 93 tysiące t, co pozwoli na poprawę sytuacji w kwestii powiększenia powierzchni magazynowej. To może tyle, Panie Przewodniczący, tytułem wstępu.

Ja mam jeszcze dodatkowo informację z dnia dzisiejszego o cenach zbóż na rynku w Polsce. W zasadzie ceny są w miarę stabilne. Mam ukazane zmiany w układzie tygodniowym. Jest spadek ceny pszenicy konsumpcyjnej w stosunku do zeszłego tygodnia o 1,2%, paszowej o 0,8%, wzrost ceny żyta konsumpcyjnego o 2,5%, paszowego o 2,3%, wzrost ceny jęczmienia, jeżeli chodzi o browarniany, a lekki spadek, jeżeli chodzi o paszowy, kukurydza notuje lekki spadek ceny – o 2,3%, a cena pszenżyta praktycznie pozostaje bez zmian, jest lekki wzrost.

Jeżeli chodzi o obroty, to głównie dokonywano ich w pszenicy. W zasadzie stanowią one 60% wszystkich obrotów, więc są one dominujące.

Jeśli można, Panie Przewodniczący, o pewne uzupełniające informacje poprosiłbym pana prezesa Stańkę. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Jerzy Pieniążek)*

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Od tej chwili ja poprowadzę dalszy ciąg posiedzenia.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Stanisław Stańko:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeżeli to panów senatorów interesuje, ja ewentualnie mogę powiedzieć, jaki jest aktualny stan w zakresie działań interwencyjnych, co robi się, jeżeli chodzi o Polskę. Generalnie, jak powiedział pan minister, z uwarunkowań wynika, że w tym roku mamy w Unii Europejskiej 20 milionów t pszenicy ponad potrzeby, zbóż konsumpcyjnych 10 milionów t, wobec czego są różne formy zagospodarowania tego. Jedną z takich form są zakupy interwencyjne.

Dotychczas w Unii Europejskiej zaoferowano do zakupów interwencyjnych 10 milionów 800 tysięcy t, w Polsce 325 tysięcy t, ale oferta to tylko chęć sprzedaży, bo znaczenie dla stabilizacji rynku ma stopień przejęcia, czyli to, ile z tych ofert zostało przejętych na zapasy interwencyjne. Przeciętnie w Unii to około 40%, w krajach dawnej Unii, w krajach Piętnastki, czyli w Niemczech, Austrii, około 70–80%. Na naszą sytuację rynkową negatywny wpływ ma to, że na przykład na Węgrzech, w Czechach czy na Słowacji są duże oferty, a stopień przejęcia jest znacznie mniejszy: niecałe 20% na Węgrzech, około 30% w Czechach.

Co to oznacza? Ofertę cały czas można wycofać, wobec czego nasi przedsiębiorcy ze względu na to, że na Węgrzech pszenica jest tańsza, a odległość mniejsza niż na przykład z północy Polski, mogą ją swobodnie przywozić. Wobec tego kraje zwłaszcza takie jak Czechy, Węgry i Niemcy, jak pan minister powiedział, będą sprzedawać z zapasów interwencyjnych, będą przetargi na wysokość ceny.

Co agencja przewiduje? Agencja jest przygotowana, posiada autoryzowaną powierzchnię przechowalniczą na prawie 800 tysięcy t i jeżeli będą oferty, będzie przejmować zboże. Zabezpieczone są również środki na zakup większej ilości zboża, niż agencja dotychczas przejęła. Tymczasem Węgry mają z tym problemy. To tyle z tego, co chciałem uzupełnić, jeżeli chodzi o działania interwencyjne.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.  
Senator Andrzej Anulewicz.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja, korzystając z okazji, pozwolę sobie zadać pytanie panu prezesowi Agencji Rynku Rolnego. Pierwsza kwestia: chciałbym zapytać, czy w określonej sytuacji, jaka jest na rynku zbożowym, występuje aktualnie import zboża do Polski. Nade wszystko interesowałaby nas sprawa zboża konsumpcyjnego, ale również zboża paszowego. Jeżeli ten import występuje, to z jakiego kierunku? To jedna sprawa.

I druga: byłbym wdzięczny, gdyby pan prezes zechciał przedstawić prognozę na rynku zbóż według stanu na dzień 30 czerwca, uwzględniając przewidywane ceny i podaż zboża, którym w chwili obecnej dysponują rolnicy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Ja, Szanowni Państwo, chcę również podjąć pewien problem do wyjaśnienia. Proszę zauważyć, że po raz drugi, bo było tak i w ubiegłym roku, i w tym roku, nie mieliśmy na wsi napięć społecznych związanych z tak zwaną górką świńską, która jest, ale rozkłada się w inny sposób. W tym czasie przyszły oczywiście dopłaty bezpośrednie, więc problem został złagodzony, ale w związku z tym, że zbiory zbóż w tamtym roku, i to nie tylko w Polsce, ale i na świecie, były rekordowe, że nałożyło się na to, Panie Ministrze, Panie Prezesie, przełożenie na wzrost pogłowia trzody chlewnej, mamy w tej chwili do czynienia ze zmniejszeniem ceny trzody chlewnej w skupie, a jed-

nocześnie mamy drugi problem, o którym była już mowa, czyli możliwości sprowadzenia nie z zagranicy, tylko z Węgier – powtarzam: nie z zagranicy, tylko z Węgier – taniego zboża o innych parametrach, o innej cenie, bo powstającego w innych warunkach produkcji.

Do tego dochodzi kwestia taka, że przepisy unijne mówiące o interwencji od 1 listopada, jak również o 80 t są w naszym kraju przyjmowane bardzo dziwnie – szczególnie na terenach środkowej i wschodniej Polski w przeciwieństwie do części zachodniej i północnej, gdzie są duże gospodarstwa rolne – bowiem nie sprzyja to możliwościom zbytu. A więc niejako ukierunkowaliśmy zbył zboża na przerobienie go w mięso.

Teraz mamy problem, co dalej robić z mięsem, znowu grozi nam nadprodukcja, zaś organizacje rolnicze – między innymi dlatego zostały do nas zaproszone izby rolnicze – nie są jeszcze na tyle sprawne i silne, żeby tak jak na Zachodzie doprowadzić do wewnętrznego limitowania produkcji, przede wszystkim trzody chlewnej, poprzez umowy kontraktacyjne.

Na Zachodzie o limicie produkcji decydują sami rolnicy, określając, ile wyprodukować i za jaką cenę, dyktują ceny. U nas odwrotnie: przemysł mięsny i rynek dyktują ceny skupu. Jednocześnie w tym gronie wiemy, że Unia Europejska bardzo rzadko w swojej historii interweniowała na rynku trzody chlewnej. Ta interwencja ma miejsce wtedy, kiedy cena jest za wysoka, a gdy była za niska, miało to miejsce bardzo rzadko.

W tym momencie pozwoliliśmy sobie jako komisja wysłać w grudniu tego roku pismo do Janusza Wojciechowskiego, posła Parlamentu Europejskiego, wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego, z tymi wszystkimi problemami, ale mamy już dzisiaj połowę marca, odpowiedzi nie ma, a problem jest bardzo poważny.

Dlatego pozwalam sobie zwrócić się również do pana ministra i do panów prezesów z pytaniem, czy nie potrzeba w tym zakresie zmian we Wspólnej Polityce Rolnej. Czy nie potrzeba zająć się na innych zasadach żytem, bo wiemy, że Unia nie zajmuje się żytem, czy nie powinniśmy na okres przejściowy znaleźć dodatkowych środków, żeby na przykład wyeksportować więcej mięsa na rynki trzecie, czy wreszcie nie powinniśmy też zmienić na okres przejściowy tych 80 t? Ja zadaję te pytania, szukając rozwiązania, bo my jesteśmy w tej chwili w sytuacji, gdy 1 kg żywca w wielu miejscach kosztuje już 3 zł 50 gr.

*(Głos z sali: I nie ma kto kupić.)*

Właśnie do tego zmierzamy. To spotkanie wypadło tak przed świętami i tak się składa, że ten problem się nawarstwił.

Proszę bardzo, czy byłyby jeszcze jakieś pytania?

Proszę, senator Borkowski.

### **Senator Krzysztof Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, Panie Przewodniczący, że jesteśmy przy omawianiu sytuacji na rynku zbóż. W takim razie dodam parę słów. Słuszne jest to, co pan poruszył, ale ja wejść w ten temat jeszcze głębiej. Dzisiaj cena zbóż jest w miarę niska albo w miarę ustabilizowana, ale zważywszy na to, że polscy rolnicy bardzo mocno zaangażowali się w hodowlę trzody, za chwilę, po żniwach, kiedy plony, hipotetycznie zakładając, mogą

być o wiele niższe i zbóż może brakować, ich cena może być znacznie wyższa. W związku z tym opłacalność produkcji będzie bardzo mizerna albo w ogóle jej nie będzie, bo na dzień dzisiejszy rzeczywiście jest już 3 zł 50 gr za 1 kg i poniżej, co też przekłada się na dalszą sytuację.

W tym miejscu mam pytanie do Agencji Rynku Rolnego, także do ministerstw, nie tylko do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale też do innych, co dalej, bo rynek wschodni nie istnieje, polski rząd go skasował przede wszystkim ustami pana prezydenta Kwaśniewskiego: Ukraina – nie ma, Białoruś – prawie nie ma, Rosja – prawie nie ma, Kazachstan – prawie nie ma. Tak, ta polityka na to się przełożyła, ja mówię prawdę, bo tak jest. Po wizycie związanej z tak zwaną pomarańczową rewolucją Ukraina zamknęła granice z Polską i do tej pory niekoniecznie chce je otworzyć, bo Putin jasno i wyraźnie wypowiedział się w tej sprawie.

Z kolei z państw Unii Europejskiej otrzymujemy tyle mięsa wieprzowego, że jesteśmy nim zalani. My możemy w ogóle nie ubijać polskich świń i Unia nam to całe mięso da, bo dotychczas były opowieści ze strony pana ministra, że polska żywność jest dobra, wspaniała itd., tylko że przekłada się to na taką sytuację: jeśli nie będzie rynku wschodniego i nie wejdzie się z wieprzowiną na Zachód, to życzę powodzenia w kwestii przemysłu mięsnego.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa poprzez SAPARD, dzisiaj fundusze strukturalne, wydała ogromne pieniądze, różne pieniądze, w części z kieszeni podatnika, na przystosowanie zakładów mięsnych, mleczarskich i innych zakładów spożywczych, tylko powstaje pytanie, czy za chwilę te zakłady nie będą świeciły pustkami, bo będą bankrutowały, i czy znów nie przybędą rzesze bezrobotnych. Czy ktoś w ogóle zastanowił się nad tym?

Na dzień dzisiejszy znów duże pieniądze są wydawane z funduszy strukturalnych. W Polsce buduje się multum ubojni albo odnawia się je, przystosowuje, i to wszędzie: i w przemyśle drobiarskim, i w czerwonym mięsie. Czy w ogóle ktoś się nad tym zastanowił, czy w ogóle ktoś w polskim rządzie prowadzi jakąkolwiek politykę, czy ktoś o tym pomyślał? Czy ta polityka polega na tym, że pojedziemy gdzieś tam na Wschód czy na Zachód, znów maczugą czy pałeczką pomachamy i poopowiadamy? Polityka będzie fajna, tylko nie będzie gospodarki i będą przybywać rzesze bezrobotnych, rzesze rolników nie będą miały gdzie sprzedać swojej produkcji, a polski podatnik wyłoży pieniądze. Nie wiem z jakiej kasy i wedle jakiej procedury, bo Unia nie przewiduje interwencji na rynku mięsa wieprzowego.

Nie wiem, jak to będzie rozwiązane, ale na pewno trzeba zapamiętać o tym, że Dania, Holandia, Hiszpania czy inne państwa wiodące prym w hodowli trzody chlewnej wpuszczają nas na tamte rynki, bo jeśli u nas będzie tanie mięso, to my będziemy mogli wysyłać im to mięso w odwrotną stronę, tylko że oni na pewno nie wpuszczają nas, tak jak nie wpuszczają nas z produktem gotowym, bo brakuje jasnych, precyzyjnych zasad – leży to chyba dzisiaj w gestii Agencji Rynku Rolnego – jeśli chodzi o promocję polskiego produktu.

Tego brakuje: promocji polskiej marki. Marki zostały sprzedane, chociażby marka Krakus, i na dzień dzisiejszy domeną polskiego rządu powinna być promocja polskich produktów. Nie jakieś długie papierowe wywody, że ktoś złożył w PARP wniosek i dostanie się gdzieś tam na wystawę czy na coś, nie sytuacja, że dzisiaj złoży w Agencji Rynku Rolnego jakieś dokumenty albo musi to zrobić z wyprzedzeniem



i czeka miesiącami. Te działania muszą być szybkie, sprawne, jasne, precyzyjne, bez nadmiaru papierów. Jeśli ktoś chce się wystawiać we Francji, w Anglii albo w innych państwach zachodnich czy też na Wschodzie, to powinien mieć to w 100% zrefundowane przez agencję plus jeszcze powinien mieć zapewnioną pomoc polskich urzędników, bo na tym powinna polegać promocja polskich produktów.

Przespaliśmy piętnaście lat, bo nigdzie nie promowaliśmy polskich produktów, sprzedawaliśmy wszystkie marki, nie mamy ani Hortexu, ani Krakusa, ani marki polskich wódek. To, co było dobre, Polska sprzedała i Unia nas dzisiaj załatwiła, pokazała: macie dobre wędliny, tylko ich nie sprzedacie, macie dobre produkty mleczne. I co z tego? I tak ich nie sprzedacie. Rosja wydała certyfikaty, tylko nie daje dokumentów na wwóz i Polska nie może niczego wwieźć na tamtą stronę.

Jaka jest w tym zakresie aktywność polskiego MSZ, polskich służb, jeśli chodzi o politykę wschodnią? Co dalej? Czy dalej będziemy nazywać jakieś tam ronda itd., machać pałkami, czy też będzie jakaś aktywność polegająca na tym, że Polska będzie mogła zaistnieć nie tylko w branży rolno-spożywczej, ale we wszystkim, i wreszcie będziemy tworzyć miejsca pracy, a nie gadać o trzymilionowym bezrobociu.

To wszystko jest daleko, może mówię trochę emocjonalnie, ale jedno z drugim naprawdę się zazębia. Nie da się mówić o rynku zbóż w oderwaniu od spraw związanych z bilansem mięsa czy też innym, bo na dzień dzisiejszy – jeszcze tylko jedno, Panie Przewodniczący, pozwolę sobie powiedzieć, może też zbyt daleko odchodzi od tematu – na eksport idzie nasze mięso wołowe, ale też nie widzę, szczególnie w przypadku cieląt, żadnego działania ze strony polskiego rządu, bo Włosi i inni wybiorą nam wszystkie cielęta, a za chwilę nie będziemy mieli wołowiny, bo sprzedamy te najmniejsze stworzenia. W związku z tym nasuwa się też pytanie, jakie jest w tym zakresie działanie rządu i poszczególnych agencji rządowych, które są do tego upoważnione. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.

Może pozwolimy teraz odpowiedzieć, a później będzie druga runda pytań, tak? Pan minister czy pan prezes?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Wiesław Zapędowski:**

Dziękuję bardzo.

Może zanim przekażę głos panu prezesowi, powiem dosłownie dwa słowa odnośnie do sytuacji związanej z rynkiem wschodnim, bo rzeczywiście jest on jednym z najważniejszych dla nas kierunków. Pewnym psychologicznym efektem wejścia do Unii było takie podejście, że cały świat już nas nie interesuje, bo jesteśmy w Unii. Nie ma nic bardziej mylnego i ja chciałbym zapewnić, że w ministerstwie absolutnie takie przekonanie nie miało miejsca.

Uważamy, uznajemy za ważne nie tylko rynki wschodnie, czyli Rosję, Ukrainę, Białoruś, ale również rynki dalsze, na których Unia funkcjonuje, jak chociażby rozwijający się rynek chiński czy tradycyjnie przychylnie nastawiony do naszych produktów rynek amerykański, wprawdzie jeszcze w minimalnych ilościach. Nie ma takiego na-

stawienia, że oto rynek unijny załatwi nam wszystkie nasze problemy i to jest nasza przyszłość, aczkolwiek trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że w tej chwili jest to z wielu względów najlepszy kierunek. Jest to kierunek z bogatym konsumentem, bliski, stabilny, bez ryzyka i w końcu bez żadnych barier. To jest ta czysta korzyść wynikająca z naszego wejścia do Unii, która uzewnętrzniła się tym, że po raz pierwszy jesteśmy eksporterem netto żywności.

Tak więc wszelkie hasła, które miałyby prowadzić do zamykania rynków, są przynajmniej w mojej ocenie bardzo niebezpieczne, bo to jest obusieczna broń. Nie można zamknąć rynku tylko na pewne produkty, można na przykład w ogóle wycofać się z pewnej struktury, jaką jest na przykład Światowa Organizacja Handlu, z tym że z pełnymi, wszelkimi tego konsekwencjami dla wszystkich sektorów. Nie można zamknąć czy nakazać administracyjnie, że oto nie będzie przepływu zboża węgierskiego do Polski, bo to jest nierealne. Na tej samej zasadzie, jak czytam teraz w prasie skandynawskiej, jest lament, że polskie produkty mleczarskie zalewają rynek fiński i oto taka marka jak Milka upadła, a sprzęt jest sprzedawany do Rosji za bezcen.

Wchodząc do Unii, musieliśmy liczyć się z tym, że nastąpi pewne przesunięcie akcentów w produkcji. Nie da się utrzymać wszystkiego w takim stanie, w jakim to było, kiedy jeszcze od Unii oddzielały nas granice i bariery celne, ale te bariery działały w obie strony, wtedy na niekorzyść, teraz jesteśmy z tym na plus. To są fakty, z którymi trzeba się liczyć.

Jeżeli chodzi o Rosję, współpraca ze służbami rosyjskimi zawsze była trudna, aczkolwiek nigdy nie było tak, że tej współpracy nie było. Wizyty w naszych zakładach mięsnych były szeroko opisywane i ich efekty są dalekie od naszych oczekiwań, dalekie są też od możliwości zakładów, bo skoro zakłady spełniły unijne rygory, mają unijne certyfikaty, to wydawałoby się logiczne, że powinny mieć prawo eksportu do Rosji.

W zakładach mleczarskich już nastąpiła pewna poprawa, teraz czekamy na kolejne inspekcje i znowu sam fakt, że jesteśmy w Unii, powoduje, iż te inspekcje mogą mieć miejsce szybciej, po prostu nasz głos nie jest jedynym w tej sprawie. Komisarz Kyprianu, który niedawno był w Moskwie, poinformował ministra, że inspekcje mające teraz objąć drobiarstwo, zakłady przetwórstwa rybnego i zakłady paszowe, na przykład produkujące karmę dla zwierząt, która była towarem bardzo dobrze sprzedającym się na rynku wschodnim, niebawem nastąpią. Miejmy nadzieję, że już w kwietniu, w maju i w następnych miesiącach będą realizowane.

My nadal utrzymujemy z Rosjanami kontakty na zasadzie takiej, że jeżeli jest potrzeba przekazania informacji, dokumentów, zaproszenia pana ministra Dankwerta, który zaproszenie ma od zeszłego roku, ale niestety na razie nie chce go zrealizować, choć termin wizyty wielokrotnie był już ustalany, miał wizytować nasze zakłady... To wszystko są działania, które w końcu przyniosą jakiś efekt, bo tak naprawdę my przed inspektorami rosyjskimi nie mamy nic do ukrycia, wręcz przeciwnie – uważamy, że zakłady, które poniosły bardzo duży wysiłek restrukturyzacyjny, mogą konkurować na rynku z każdym, i to nie tylko na rynku rosyjskim.

Pan komisarz Kyprianu będzie w Polsce. Wizyta miała odbyć się już w kwietniu, została jednak przełożona o parę tygodni, ale przyjedzie, sam zobaczy między innymi te zakłady, które nie dostały rosyjskich licencji, i przekona się, jak sprawa wygląda. Ja mogę tylko zapewnić, że polski głos w tej sprawie jest w Brukseli najczęściej słyszany, co jest naturalne, bo mamy w sumie najbliższej, mamy sporo kłopotów, więc

wszelkie działania są podejmowane i nie ma żadnych zaniechań związanych z tym, że ten rynek nas już w jakiś sposób nie interesuje.

Podobnie sytuacja wygląda również z Ukrainą. Minister rolnictwa Ukrainy dostał zaproszenie od ministra Olejniczaka natychmiast po uformowaniu się rządu. Czekamy na szczegóły techniczne tej wizyty, spodziewamy się, że ona nastąpi. Zresztą wcześniej mieliśmy delegację ukraińską na targach Polagra, tak więc kontakty jak najbardziej są utrzymywane.

I jeszcze może tylko słowo o wystawach, bo to też warto powiedzieć. Niestety polscy producenci potrzebują teraz wsparcia przy wchodzeniu na rynki. Niedawno była wielka wystawa w Paryżu, na której po raz pierwszy dzięki zaangażowaniu naszego przedstawicielstwa handlowego, jak również wsparciu z naszej strony mieliśmy własne stoisko, mieliśmy Dzień Polski, podczas którego na stoisku był prezentowany nawet zespół ludowy, był komisarz, był prezydent Chirac.

Wydaje się, że na miarę środków, jakie mamy, bo w końcu są to środki budżetowe, są to środki z podatków, działania są prowadzone, z tym że nie możemy być wszędzie, nie możemy być na przykład na rynku amerykańskim, w przypadku którego sam koszt transportu żywności, żeby ją zaprezentować, żeby zorganizować Dzień Polski, przekroczyłby pewnie budżet na cały rok. A więc wybieramy te rynki, na których możemy zaistnieć w szerszym zakresie.

Rynek francuski jest nowym rynkiem. Wzrost eksportu do Francji wyniósł ponad 80% od momentu akcesji. To jest rynek trudny, bo wiadomo, jak Francuzi podchodzą do importowanych produktów, ale jest to rynek, który też powoli jest zdobywany. Tradycyjnie oczywiście w grę wchodzi rynek niemiecki, nasze uczestnictwo na targach Grüne Woche, na targach BioFach. To są te kierunki, które promujemy, które chcemy nadal podtrzymywać, nie ignorując rynków wschodnich. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję bardzo.  
Pan prezes Wenerski.

**Prezes Agencji Rynku Rolnego Roman Wenerski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.  
Wysoka Komisjo!

Ja zdaję sobie sprawę z tego, że odpowiedź z naszej strony nie do końca państwa usatysfakcjonuje. Mamy wszystkie dane odnośnie do zbóż, jednak nie jesteśmy w stanie podać wszystkich liczb, żeby być w pełni precyzyjnym, w innych zakresach, ale spróbujemy odpowiedzieć na pytania.

A więc było pytanie o przewidywania co do cen zbóż na czerwiec. Przy Agencji Rynku Rolnego działa zespół ekspertów, który spotyka się raz na kwartał i niezręcznie się składa, że spotkanie ma jutro. Zobowiązuję się przekazać na ręce pana przewodniczącego efekt pracy ekspertów. Z kolei z naszej dotychczasowej, obecnej wiedzy wynika, że w najbliższych miesiącach ceny skupu będą się kształtować na poziomie: pszenica 420–430 zł, może odrobinę wyżej w przypadku wysokojakościowej, kukurydza 410–420 zł, żyto 310–320 zł, ale oczywiście to wszystko będzie uzależnione od wielkości podaży, popytu, w tym od obrotów w handlu zagranicznym. To jest to, co

było wcześniej wspomniane przez pana ministra, przez pana prezesa profesora Stańkę, na ile uda się zejść z zapasów interwencyjnych. To jest jakby zdjęcie z rynku, prawda?

Kwestia rozmiarów eksportu i importu. Oczywiście w tej kwestii, tak jak podkreślił pan przewodniczący Pieniążek, musimy bardzo wyraźnie rozgraniczać eksport i import w znaczeniu eksportu i importu poza granice Unii oraz w ramach Unii. W tym drugim przypadku nie mamy eksportu ani importu i nie jesteśmy w stanie wskazać żadnych precyzyjnych liczb, bo jest to dowolny obrót przedsiębiorców. Jeżeli chodzi o eksport i import odnotowywany, a więc poza granice Unii czy spoza granic Unii, do kraju przywieziono od lipca do grudnia 254 tysiące t ziarna, w tym 161 tysięcy t pszenicy. Eksport był większy o około 10% od importu i wyniósł 280 tysięcy t zbóż, z czego pszenica stanowiła 68%.

Ja przepraszam może za pewną chaotyczność, ale wynika ona z tego, że szybko notowałem pytania czy stwierdzenia, do których chciałbym czy ośmielam się odnieść.

Kwestia 80 t. Tak jak mówiliśmy na poprzednich spotkaniach, wynika to wprost z tekstu rozporządzenia Komisji Europejskiej i jest to, oczywiście niczego nie przesądając, kwestia wnioskowania. Powiem, że z naszej wiedzy wynika, bo robiliśmy takie rozeznanie, iż nigdzie nie stanowi to problemu. Oczywiście nie znaczy to, że my nie możemy wnioskować, ale pamiętajmy, że u naszych sąsiadów, u Niemców ta minimalna ilość zboża to jest 500 t, we Francji również 500 t. My przyjęliśmy minimalną ilość, która jest przyzwolona w rozporządzeniu Komisji Europejskiej.

Sprawa obecnych cen wieprzowiny i przewidywań co do górkę, która z pewnością będzie. Chciałbym posłużyć się cenami referencyjnymi wieprzowiny. Podam je w euro. Najtaniej na dzień 6 marca jest w Danii – 125,6 euro za 100 kg, średnia cena w Unii Europejskiej to 141,16 euro za 100 kg, a w Polsce obowiązuje cena 140,33 euro za 100 kg. Oczywiście ja mogę odczytywać wszystkie państwa, ale nie wiem, czy jest to w tej chwili konieczne. Jeżeli trzeba te dane podać, dysponujemy nimi.

Tak jak padło z państwa ust, Komisja Europejska rzadko interweniuje bezpośrednio na rynku wieprzowiny poprzez skup interwencyjny.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Jeżeli można, za chwilę będzie ta część.)*

*(Senator Krzysztof Borkowski: Przepraszam, czy to były dane wbc?)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, to jest waga poubojowa.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Widzi pan, Panie Prezesie, senatorowie monitorują.)*

I bardzo dobrze, my się z tego bardzo cieszymy, to zawsze jest mobilizujące.

Jeżeli chodzi o przewidywaną górkę, tak jak tu powiedziano, Unia na pewno bezpośrednio nie interweniuje, od bardzo, bardzo dawna, chyba od dwudziestu lat nie było skupu interwencyjnego wieprzowiny. Musimy jednak pamiętać, że istnieją możliwości interwencji. Już w chwili obecnej istnieje taka możliwość w postaci refundacji do wywozu, ale przetworów z mięsa wieprzowego, nie samego mięsa. To jest pierwszy element. Jest też element drugi: jeśli ceny spadną poniżej przeciętnych w Unii, możliwe jest ubieganie się o dopłaty do prywatnego przechowania mięsa wieprzowego, czyli krótko mówiąc, zdjęcia z rynku w czasie najwyższej podaży masy mięsa. Takie dopłaty dla przedsiębiorców są możliwe do uzyskania i agencja się do tego przygotowuje.

Oczywiście ja nie śmiałybym podejmować dyskusji, zresztą jest to tematem dzisiejszego spotkania, ale musimy też pamiętać o jednej sprawie: gdyby cena wieprzowiny w Polsce drastycznie spadła, to przedsiębiorcy z Zachodu naprawdę będą zainteresowani, żeby tanio kupić. Taką sytuację mieliśmy przecież w przypadku przetworów mlecznych, które w momencie, kiedy są tanie, cieszą się w innych państwach Unii bardzo dużym zainteresowaniem.

Pan minister mówił o głosie polskim, który jest słyszalny w Brukseli. Ja chcę powiedzieć, że funkcjonują również komitety doradcze z udziałem przedstawicieli organizacji pozarządowych. W styczniu na posiedzeniu takiego komitetu ocena sytuacji na rynku wieprzowiny została określona jako dobra, niewymagająca interwencji. Najbliższe posiedzenie komitetu doradczego jest w kwietniu i również przedstawiciele naszych organizacji rolniczych, którzy uczestniczą w tych pracach, będą mieli pełną możliwość zgłoszenia własnymi ustami swoich wniosków i przedstawienia oceny sytuacji.

Chciałbym również dodać jeszcze parę słów, jeżeli chodzi o promocję. Panie Senatorze, ja bardzo dobrze rozumiem intencje, gdyż moje są takie same, ale my nie możemy mówić o promocji polskich produktów, bo takiej możliwości w Unii nie ma. Ja przepraszam najmocniej, chciałoby się, tym bardziej że mamy możliwość rejestrowania produktów regionalnych, w tym również dzięki parlamentowi, który bardzo sprawnie uchwalił ustawę o produktach regionalnych.

Agencja Rynku Rolnego ma przewidziane środki i rozpoczęła przetarg na akcję promocyjną dla przedsiębiorców, dla organizacji branżowych uświadamiania, choć to może niewłaściwe słowo, popularyzowania ubiegania się o rejestrację wyrobów regionalnych, bo sama agencja tego zrobić nie może, muszą się tym zająć zainteresowani przedsiębiorcy. Jesteśmy u finału tego przetargu, który będzie przybliżał, w jaki sposób, po co, z jakimi korzyściami należy rejestrować produkty regionalne. Jest to współfinansowane z budżetu krajowego.

Z przykrością stwierdzam, że w budżecie Agencji Rynku Rolnego, który jest częścią składową budżetu państwa, nie mamy środków na dofinansowywanie jakichkolwiek wystaw. Środki w takich wysokościach, w jakich parlament je uchwalił, są w ministerstwie, o czym pan minister szczegółowo mówił. Ja mogę powiedzieć, że my tylko posługujemy się czy administrujemy Funduszem Promocji Mleczarstwa, który tak naprawdę jest własnością branży środowiska przetwórców mleka, podmiotów skupujących. Ustawa została znowelizowana z pozostawieniem tego funduszu, ale na pewno można z niego wycisnąć więcej.

Oczywiście ja sam zadaję sobie takie pytanie i na najbliższym spotkaniu z komisją porozumiewawczą też będę pytał, dlaczego jest tak, że w szczegółowych zasadach uchwalonych przez komisję porozumiewawczą, a więc przez czynnik społeczny, nie agencję, sama branża założyła sobie, iż może dofinansować wystawę w wysokości – ja nie pamiętam, strzelam w tej chwili z głowy – bodajże 60%. To nie jest decyzja agencji, tak branża postanowiła sama dla siebie.

Na tle tego wszystkiego powiem coś, co może według mnie jest niebezpieczne, ale każdy z nas ma te same troski. Ja powiem, że mnie bardzo boli brak dogadania się poszczególnych branż przemysłu rolno-spożywczego. Jeśli chodzi o to, co pan minister wspominał o udanych targach, to chcę powiedzieć, że są i bardziej udane, i oczywiście te troszkę mniej, nie negując tego, co pan minister powiedział.

Miałem okazję oglądać, zresztą wspólnie z panem ministrem, targi Grüne Woche i okazało się, że inne państwa, może nie państwa, bo to niewłaściwe określenie, inne organizacje branżowe potrafiły wykupić olbrzymią powierzchnię i ustawić wielkie nowoczesne stoisko, a w naszym przypadku każda spółdzielnia czy każda przetwórnica miała swoją działkę. Tak więc można powiedzieć – to jest moje subiektywne odczucie, proszę nie traktować go jako zdania agencji, jeśli pan przewodniczący pozwoli, dokończę to zdanie – że my tam momentami wyglądaliśmy troszkę jak małe rodzinne sklepy spożywcze, a zagraniczne stoiska jak hiper- czy supermarkety. Ja nie wspominam o tym dlatego, że bym popierał, nie daj Bóg, formę własności, tylko mówię o formie prezentacji, wystawiennictwa, po prostu widoczności. Dlatego też przed poszczególnymi izbami gospodarczymi postawione jest zadanie, żeby się dogadać. Najmocniej przepraszam za wyrażenie własnego zdania.

My jako agencja staramy się tego typu działania jak najbardziej wspierać. Został przyspieszony obrót dokumentami, które są niezbędne do dofinansowania wszelkiego rodzaju wystaw. W tym zakresie skróciliśmy czas o bardzo, bardzo dużo. Tyle z mojej strony.

#### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Proszę bardzo, kto chciałby zabrać głos?

Proszę, senator Borkowski.

#### **Senator Krzysztof Borkowski:**

Panie Przewodniczący, mam jeszcze pytanie do pana prezesa agencji, a także do pana ministra: jakie są w Unii Europejskiej środki, czy państwo macie jakąś wiedzę na ten temat i z czyjej kieszeni się je bierze, żeby dopłacać do eksportu produktów na przykład na rynki innych państw członkowskich Unii? Czy to jest wiadome polskiemu rządowi, czy nie? Pan prezes Wenerski był uprzejmy podać ceny, jeśli chodzi na przykład o wieprzowinę, ale ja nie wierzę, że cena tej wieprzowiny byłaby konkurencyjna w stosunku do cen polskich, bo dzisiaj na polskim rynku mamy wieprzowinę hiszpańską, duńską, irlandzką, angielską, niemiecką, francuską. Cała Europa u nas sprzedaje.

W związku z tym albo jakieś organizacje branżowe dopłacają rolnikom do eksportu... Jakie to są środki? Jeśli bowiem nie ma interwencji, nie ma możliwości dopłaty, to zachodzi pytanie, czy polski rząd wie o wszystkim. Być może starzy wyjadacze z państw dawnej Piętnastki w jakiś sposób nas okłamują. Jak to jest robione? Ten rolnik musi dostawać pieniądze, bo nie wierzę, żeby na przykład rolnik duński produkował taniej od rolnika polskiego. Uważam, że polski rolnik jednak produkuje taniej, bo w Polsce są tańsze koszty produkcji.

I jeszcze jedna sprawa, to może nawet ad vocem, jeśli chodzi o wypowiedź pana prezesa. Ja zgadzam się, że wyglądamy jak takie przysłowiowe małe sklepiki, ale nie tylko wtedy, kiedy jedziemy na wystawy, bo to wszędzie tak wygląda: każdy podmiot, każdy rolnik sam sobie występuje.

Szanowni Państwo, jeśli z inicjatywy rządu nie nastąpi powrót do silnych organizacji, silnych organizmów, w których pod jedną marką będą skupiani producenci, to nic z tego nie będzie, to tak będziemy wystawiać, bo dzisiaj nawet jakiś tam duży zakład polski to żaden partner dla jakiejś grupy czy jakiegoś wielkiego zakładu rosyj-

skiego lub jakiegoś koncernu. Dlatego, jeśli jedziemy za granicę, musi być większe zaangażowanie ze strony polskiego rządu, w przypadku jednej branży powinny występować różne zakłady.

W przypadku rolnictwa bez względu na to, czy to będą producenci zbóż, czy inni producenci, każdy sam sobie występuje i jeśli nie będzie silnych grup producenckich, a zapomnijmy o tym, że związki branżowe same się dogadają, bo jest ich dużo, to musi być inicjatywa na zasadzie nawet rozkazu ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Musi być jasna, precyzyjna polityka, czyli że tworzymy silne grupy producenckie, tworzymy dobre rozwiązania podatkowe, aby dać zaczątek spółdzielniom, które będą zaopatrywać się, kupować od rolników. Jeśli tego nie będzie, to znów będziemy występować sami, pojedynczo i taniej będziemy sprzedawać, bo jeden pojedzie, sprzeda za 1 euro, a drugi powie: po co sprzedać za 1 euro, jak ja sprzedam to za 0,8 euro. I tak to wygląda.

Sam rolnik, same grupy producenckie i izby rolnicze czy inne związki branżowe po prostu sobie nie poradzą. Dlaczego sobie nie poradzą? Dlatego że Polska została zainfekowana przez hipermarkety, których przy udziale rządu i samorządu zostało wiele natworzonych, i opowiadanie dzisiaj o tym, że ktoś sobie poradzi, jest spóźnione co najmniej o osiem lat. Teraz tylko rola w tym polskiego rządu, żeby to zrobić, od premiera poczynając. Tak więc jeśli dalej nie będzie jasnej, przejrzystej polityki i nie będziemy przynajmniej wiedzieli, co chce polski rząd, to będzie tak dalej. Dlatego poprosiłbym o jakieś jasne, precyzyjniejsze odpowiedzi na te pytania. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Proszę się przedstawić.

#### **Przewodniczący Rady Powiatowej Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego w Pabianicach Czesław Dzierżawski:**

Czesław Dzierżawski, izba rolnicza z Pabianic.

*(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Miło nam. Bardzo prosimy.)*

Też mi bardzo miło, że jestem zaproszony.

W tym zakresie jest wiele problemów, szczególnie głos senatora co do super- i hipermarketów był bardzo konkretny. Ja jednak chcę poruszyć inną sprawę. Otóż posiadam przedsiębiorstwo, które zajmuje się przetwórstwem mięsnym. Jest to przedsiębiorstwo rodzinne i nas wszystkich w tej chwili po prostu wykańcza ta gigantomania, ta wielkość. Mówimy, że powinniśmy być jeszcze więksi, bo na Zachodzie po prostu się nie liczymy.

Co mają robić takie małe firmy, które są absolutnie zagubione w tym czasie, kiedy wszyscy są po prostu nastawieni na potęgę? Stwierdzam, że w ogóle brakło polityki w tym kierunku. Przecież te małe zakłady odpowiadają takim samym wymogom jak te duże. Muszą być zachowane wszystkie wymogi. Już nie mówię o tych związanych z eksportem na duże rynki, ale nawet te związane z eksportem na rynki wewnętrzne. Chciałby powiedzieć, że wszyscy, jak widzę, robią bokami, a przynajmniej

większość małych firm rodzinnych, i to nie tylko mięsnych, bo i mleczarskich, chociaż w ich przypadku jest troszeczkę lepsza koniunktura, ale też innych firm przetwórczych związanych po prostu z rolnictwem.

Być może jest jeszcze szansa na jakąś taką furtkę i wniosek z dzisiejszego posiedzenia komisji, żeby ewentualnie pomyśleć o tym – na razie są bowiem tylko takie zręby przepisów o przedsiębiorstwach przetwórczych, które mogłyby istnieć w ramach Unii i tworzyć, przerabiać na własny rynek – czy nie warto byłoby się przekwalifikować. Z przepisów, które dzisiaj istnieją, wynikają, powiedziałbym, za małe podstawy do tego. To, co widzę, i o czym rozmawiamy w naszych grupach, polega po prostu na tym, że – jak to dzisiaj mówimy – gigantomania, Zachód i wielkie ceny za półkę sklepową w hipermarketach wręcz mordują wszystkich średniaków.

Chcę zauważyć jeszcze inne kwestie. Nie wiem, czy wszyscy wiedzą o pewnej sytuacji. Jeden z moich kolegów zapewnia transport do hipermarketu, w którym robi się przekrety polegające na tym, że napis na paczce mówi, iż niby jest to wyprodukowane w Polsce, ale mało który produkt jest polski. Tak więc co do kontroli, że jest to wyprodukowane w Polsce, i co do tego, iż możemy być zadowoleni, że odbywa się jakiś handel naszymi artykułami, to chcę powiedzieć, że jest to bardzo mizerne. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję serdecznie.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Skoro nie, prosimy o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Wiesław Zapędowski:**

Dziękuję bardzo.

Zabiorę głos w skrótovej formie, a później, jeżeli będzie trzeba, poprosiłbym jeszcze pana prezesa o uzupełnienie.

Pan senator poruszył w sumie chyba najważniejszą kwestię, czyli sprawę organizacji rynku. Patrząc na inne kraje, widzimy, jaką rolę odgrywa w nich spółdzielczość, jaką rolę odgrywają grupy producenckie. Nie ma żadnej sprzeczności między tym, co pan senator postuluje, a tym, co usiłujemy robić.

Ja chciałbym tylko powiedzieć, że mamy teraz na przykład zmianę organizację rynku owoców i warzyw. Podstawowym elementem zmian, które my sugerujemy, jest wzmocnienie uznanych grup producenckich i organizacji producentów. Bez tego i bez ich relacji zarówno z odbiorcą towaru, jak i nawet z bankami, bo to jest jeden organizm, dalsze funkcjonowanie i dalsza konkurencja będą utrudnione. Choćby nasze produkty były nie wiem jak lepsze, smaczniejsze i zdrowsze, to bez odpowiedniego działania i tak na te rynki się nie przebijemy. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia to supermarkety. Ja, zanim objąłem to stanowisko, byłem dyrektorem Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zresztą w ministerstwie pracuję od 1992 r. Zaczynałem od stanowiska specjalisty, przez jakiś czas pracowałem w przedstawicielstwie przy Światowej Organizacji Handlu w Genewie i mogę powiedzieć, że sposoby, jakimi po-



sługują się duże sieci sprzedaży, znacznie odbiegają od powszechnego wizerunku ładu i porządku na rynku.

To jest sprawa, która według mnie wymaga dalszych działań, i niewątpliwie z jednej strony będziemy mieli do czynienia z dalszą ekspansją tych sieci, bo mówi się, że Polska w stosunku do innych krajów i tak jest jeszcze nienasycona tego typu formami sprzedaży, a z drugiej strony wydaje się, że reakcja konsumentów też jest już inna, bo były nagłaśniane procesy pracowników tych sieci, zresztą odczucia konsumentów też się zmieniają.

Ja mogę powiedzieć, że powszechnie uważa się, iż mięso kupione w małym branżowym sklepie jest sto razy lepsze niż to kupione w supermarkecie. Powoli przebijają się to do świadomości. Trzeba jednak pamiętać, że niestety nasz rynek jest biedny i nadal cena jest głównym czynnikiem, który powoduje, iż konsument kupi nawet w tym supermarkecie produkt nazwany „najlepsza cena”, a nie ten, o którym wiedział wcześniej, ale to jest jego prawo. Nie wiem, w jaki sposób mogłaby być dokonana ingerencja rządu w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Dziękuję.  
Proszę.

**Senator Krzysztof Borkowski:**

W jaki sposób mogłaby być dokonana ingerencja rządu? Jeden zapis do ustawy, który przegraliśmy w Senacie: zakaz przenoszenia jakichkolwiek obciążeń na dostawcę pod karą więzienia dla prezesa takiego hipermarketu – i wszystko byłoby rozwiązane. Wtedy ani rolnik, ani dostawca nie będą płacić na budowę hipermarketów, bo żadna sieć – ja nie będę ich wymieniał, żeby nie robić im reklamy – nie wyłożyła na te następne markety ani grosza czy ani centa, tylko zbudowali je Polacy, polski podatnik, gdyż każdy musi wpłacić na market 20% od obrotu w różnego rodzaju żołądkach. Wiem, bo handluję. I wystarczyłby tylko jeden zapis.

**Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Szanowny Kolego Senatorze, w związku z tym, że ja dzisiaj jestem szefem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale kiedyś byłem szefem zbytu w Izolacji Zduńska Wola, a więc byłem z drugiej strony, gwarantuję, że ustawowo tych spraw się nie rozwiąże, dlatego że jeśli taki zapis już się pojawi... Już był zapis dotyczący supermarketów, mówiący, że nie wolno itd., więc wtedy stawiało się trzy obok siebie i to było to samo.

Dalej: jeżeli chodzi o zapis w kwestii obciążeń, to zachodzi pytanie, dlaczego nie ma tego typu problematycznych kwestii w krajach zachodnich. A to dlatego, że tam warunki cenowe dyktują zjednoczeni rolnicy, ich przedstawiciele, i żaden rolnik, żadna firma, która sprzeda po niższej cenie, nie utrzyma się dłużej na rynku. Tymczasem my sami wewnętrznie się wykańczamy i to jest problem.

Jednocześnie przypomnę, bo ktoś mówił, że jest złe prawo: w Anglii nie ma konstytucji, w Anglii nie ma żadnych kodeksów, to wszystko regulują porozumienia.

Zacznijmy od tego, że już wiemy, czego chcemy, tylko teraz jak to przełożyć na agencje, które zaczęły działać i stały się płatniczymi, jedna i druga, na dobrych producentów i na rolników, którzy chcą produkować, ale nie mamy elementu kreowania polskiej marki i polityki sprzedaży. Chodzi o to, o czym mówili kolega Borkowski w poprzedniej sekwencji.

Dlatego mam prośbę, abyśmy zbliżali się do końca i zapisali następujące stanowisko komisji w sprawie sytuacji na rynku zbóż w Polsce: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po wysłuchaniu informacji ministra rolnictwa i prezesa Agencji Rynku Rolnego oraz dyskusji z udziałem przedstawicieli izb rolniczych i organizacji rolnych wyraża swe zaniepokojenie aktualną sytuacją na rynku zbóż w Polsce w aspekcie: po pierwsze, wyjątkowo wysokich w ubiegłym roku zbiorów zbóż w kraju i u innych znaczących producentów, przekładających się dziś na niskie ceny zbytu, po drugie, konieczności wykorzystania tanich zbóż do produkcji mięsa wieprzowego, co powoduje potęgującą się obniżkę cen skupu żywca, po trzecie, braku barier celnych dla importu taniego zboża z krajów Unii Europejskiej o lepszych warunkach klimatycznych, po czwarte, realizacji od ubiegłego roku wspólnotowego systemu interwencji na rynkach zbóż niekorzystnego dla małych producentów, nieobejmującego żyta – tradycyjnie uprawianego w Polsce na glebach lżejszych.

Dlatego też komisja widzi potrzebę podjęcia następujących działań. Po pierwsze, wypracowania w ramach nowelizacji Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej korzystniejszych zasad interwencji na rynku zbóż dla krajów o mniej korzystnych warunkach ich produkcji, w tym dla Polski. Niestety Węgrzy mają to samo co my – wiecie o tym – bo tylko Hiszpania, Włochy i Grecja mają III kategorię.

Po drugie, przeznaczenia dodatkowych środków z budżetu Wspólnoty na eksport poza obszar Unii Europejskiej zarówno zbóż, jak i mięsa. Bardzo mało tego jest. Oni umieją to sobie limitować, my tego nie umiemy.

Po trzecie, powołania w Polsce publicznej agencji odpowiedzialnej za promocję naszych produktów, w tym żywności, na rynkach Unii Europejskiej i poza nią. Piszę „naszych”, bo w Unii musimy pokazywać regionalizm, a poza Unią Polskę.

Po czwarte, lepszego wykorzystania polskich służb dyplomatycznych do promowania polskich produktów poza granicami Unii Europejskiej. Proszę państwa, trochę pracowałem w tej Unii i pewne sprawy widziałem. Wiecie za co u nich rozliczają takiego ambasadora? Za postęp w eksporcie, a nie tylko za to, jak ładnie się zaprezentował czy coś tam powiedział. Byliśmy teraz z senatorem Anulewiczem w Chorwacji i pierwsze informacje, jakie przekazał nam nowy ambasador, dotyczyły tego, że eksport z Polski w okresie, kiedy on jest ambasadorem, wzrósł dwukrotnie. On się tym chwali. Ja mówię: dlaczego tak się tym chwalisz? Bo takie są standardy w Unii Europejskiej, za to ambasador jest rozliczany. Wreszcie zaczynamy tak do tego podchodzić, ale żeby tak było więcej takich przypadków.

Po piąte, przeznaczenia większych środków z budżetu państwa na organizację targów, wystaw i misji handlowych, też jeszcze na system ubezpieczeń – pamiętacie KUKĘ, to prawie umiera, stojąc, jeszcze o tym, Kolego Senatorze Borkowski, pan nie mówił – a także na ubezpieczenia eksportowe promujące polskie produkty na rynkach poza Unią Europejską.

Po szóste, zmiany ustawy o grupach producentów rolnych w kierunku poprawy warunków finansowych ich działalności. Wiemy, że są te trzy podatki, że na ten system

organizacji jest troszeczkę pieniędzy, ale dzisiaj to wszystko jest o wiele gorsze niż w krajach Unii Europejskiej.

Po siódme, konsolidacji działań izb rolniczych, organizacji rolniczych czy branżowych producentów rolnych w kierunku kreowania wielkości produkcji poszczególnych artykułów rolnych i zachowania równowagi między ich popytem i podażą. Znowu mówię to na podstawie swoich doświadczeń związanych z pracą w Unii i z pobytem w Stanach, gdzie byłem trzy tygodnie. Proszę państwa, tam po badaniu rynku przez instytuty rolnicy określają, ile trzeba wyprodukować mięsa wieprzowego, wołowego, zboża, i są określane pewne limity. Jeśli chodzi o zboża, to wiadomo, że jest urodzaj, więc jest to bardziej kłopotliwe, ale wtedy określają, ile jest do sprzedaży, a ile do wyeksportowania, tylko że w Unii jest jedna organizacja, COPA/COGECA, w Stanach też jest jedna i rolnicy siadają przy jednym stole z wielkimi producentami i z rządem jako podmiot ustalania polityki rolnej. My oczywiście mamy do tego daleko, ale myślę, że trzeba zacząć o tym myśleć.

Co by jeszcze do tego dopisać?

Pani Sekretarz, wszystko wynotowałem z tych wniosków?

Jeżeli tak, Szanowni Państwo, to chciałbym zapytać, czy byłyby inne wnioski w tej kwestii.

Jeżeli nie, to prosiłbym panią sekretarz, żeby to zapisała i w przerwie posiedzenia Senatu dała pod obrady komisji, oczywiście jeszcze wygładziła pod kątem języka polskiego, tak aby miało to ręce i nogi.

Panowie Senatorowie, Panie Ministrze Panowie Prezesi, Szanowni Zaproszeni Goście, część merytoryczną naszego posiedzenia uważam za zamkniętą. Dziękuję wam za przygotowanie, za przybycie i za aktywny udział.

Uznałem, że warto podjąć przed świętami ten ważny dla Polski i polskiego rolnictwa temat, tym bardziej, proszę państwa, że ja na podstawie mojego doświadczenia w Unii zawsze podkreślałem, iż oprócz młodzieży, jak ja mówię, bardzo zdolnej, oprócz pięknych polskich kobiet tym, co mamy Unii do zaproponowania, jest przede wszystkim zdrowa polska żywność. Niech się komuś nie wydaje, że my będziemy sprzedawać elektronikę czy obrabiarki. Mamy przede wszystkim polską myśl w sensie młodzieży, która jest daleko lepiej wykształcona niż młodzież zachodnia – jest tylko pytanie, na ile umie to wykorzystać – i właśnie rolnictwo. Myślę, że na tę branżę powinniśmy stawiać.

Pozwólcie, że w imieniu komisji złożę wam wszystkim życzenia zdrowych, radosnych, wesołych świąt i tradycyjnie mokrego dyngusa. Wszystkiego dobrego na święta.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wiesław Zapędowski: Dziękujemy bardzo.)*

A my po chwili przerwy rozpatrzymy sprawy organizacyjne.

*(Przerwa w obradach)*

### **Przewodniczący Jerzy Pieniążek:**

Na 30 marca planowane było wspólnie spotkanie naszej komisji z Komisją Ochrony Środowiska na temat programów rolno-środowiskowych i małej retencji, ale z naszych informacji wynika, że temat przez tamtą komisję nie został podjęty. Jest pro-

pozycja senatora Jurgiela, aby zorganizować to w maju w ramach wyjazdowego posiedzenia u niego, tam, gdzie on mieszka, czyli na Podlasiu, żeby to spotkanie tam przełożyć. Czy jest akceptacja dla takiego kierunku? Senator nas zaprasza...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, to już jest po tamtej stronie. Współgospodarzem byłby senator Plewa, bo to takie rolnicze nazwisko. On proponuje zorganizować ją w Biebrzańskim Parku Narodowym. Tam są i programy rolno-środowiskowe, i mała retencja, więc akurat by to pasowało. Taka jest propozycja dla Komisji Ochrony Środowiska.

Czy jeszcze coś mamy, Pani Sekretarz?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A do kiedy my mamy czas, jeśli chodzi o oświadczenia majątkowe? Do 30 kwietnia?

*(Głos z sali: Tak.)*

*(Głos z sali: Kiedy jest posiedzenie Senatu?)*

*(Głos z sali: 31 marca, 1 kwietnia.)*

Szanowni Senatorowie, dziękuję za przybycie. Życzę zdrowych i wesołych świąt.

Osobiście dziękuję pani Genowefie Miłek, mojej sąsiadce, która przybyła na to posiedzenie, i zapraszam ją do komisji. Dziękuję bardzo.

Posiedzenie komisji uważam za zamknięte.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 03)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie: Paweł Katczak

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851